TRYPTYK ŚLĄSKI

ISBN 978-83-226-4169-9 (wersja elektroniczna)

TRYPTYK ŚLĄSKI

Uniwersytet Śląski w Katowicach
Wydział Sztuki i Nauk o Edukacji
Instytut Sztuk Plastycznych
Instytut Sztuk Muzycznych
Katowice–Cieszyn 2021

Pomysłodawca projektu: dr hab. Krzysztof Marek Bąk prof. UŚ
Kuratorzy: dr hab. Krzysztof Marek Bąk prof. UŚ, dr hab. Małgorzata Kaniowska prof. UŚ
Recenzent: prof. Andrzej Markiewicz

Korekta redakcyjna: Joanna Szewczyk (Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego)
Redaktor inicjujący: Michał Kompała
Projekt graficzny i skład publikacji: Karolina Sroka

Wydawca: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, ul. Bankowa 12b, 40-007 Katowice
ISBN 978-83-226-4169-9 (wersja elektroniczna)
Nakład: 500 szt.
Druk i oprawa: Drukarnia ZAPOL Sobczyk Sp.J. w Szczecinie

Wersją referencyjną publikacji jest wersja elektroniczna. Publikacja na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa-Na tych samych warunkach 4.0 Międzynarodowe (CC BY-SA 4.0).

UNIWERSYTET ŚLĄSKI
WYDAWNICTWO

50 LAT UNIWERSYTETU ŚLĄSKIEGO W CIESZYNIE

UNIWERSYTET ŚLĄSKI
WYDZIAŁ SZTUKI I NAUK O EDUKACJI

TRYPTYK ŚLĄSKI

„Tryptyk śląski” jest wyrazem naszego postrzegania, współodczuwania, tworzenia Śląska, rozumianego zarówno jako kraina geograficzno-historyczna, gdzie przyszło nam żyć i pracować, pojmowanego jako stan mentalny – indywidualne dziedzictwo wspomnień i doświadczeń – oraz widzianego jako nasza przyszłość, której jesteśmy współautorami, wnosząc swój wkład w jego rozwój.

Każdy z zaproszonych uczestników projektu rozumie Śląsk czy śląskość na swój sposób. Patrzymy na niego przez odmienne pryzmaty i z różnych perspektyw. Nie podejmę się analizy poszczególnych postaw czy twórczych wypowiedzi, aby nie odbierać widzowi i słuchaczowi możliwości własnej interpreracji.

Cieszę się, że po blisko rocznej pracy, przedłużonej mimowolnie trudnym okresem z powodu pandemii w 2020 roku, możemy przekazać w Państwa ręce nasze dzieło. Jako pomysłodawca jestem dumny z efektu i wdzięczny moim przyjaciołom – artystom z cieszyńskiego Wydziału Sztuki i Nauk o Edukacji, za przyjęcie zaproszenia, zaangażowanie i pracę wniesioną w powstanie niniejszego albumu. Za wszystkie realizacje, których odbiór jest prawdziwą przyjemnością.

Cieszę się również, że zrealizowaliśmy ten projekt jako członkowie społeczności Uniwersytetu Śląskiego – pokazaliśmy, że jesteśmy Śląskiem

dr hab. Krzysztof Marek Bąk prof. UŚ

Czy można stworzyć oryginalniejsze dzieło od dzieł Kazimierza Kutza czy Witolda Lutosławskiego? Dlaczego zatem „Tryptyk śląski"? Otóż jako forma najlepiej oddaje on wielowymiarowość tak niezwykle złożonego i niejednoznacznego zagadnienia, jakim jest śląski pejzaż muzyczny. Wyrastając z tradycji, próbuje od niej za wszelką cenę uciec, by skruszony jak syn marnotrawny, powrócić do swych korzeni.

Śląska szkoła kompozytorska, o której kształt spierają się muzykolodzy, podobnie jak wszystkie zjawiska kulturowe na Śląsku, jest niezwykle barwna i niejednolita. Poczynając od jej „mitycznych" założycieli, obu Bolesławów – Szabelskiego i Woytowicza, poprzez awangardowe „przygody" Ryszarda Gabrysia oraz Witolda Szalonka, po muzykę filmową (i nie tylko) Wojciecha Kilara czy w końcu „uduchowiony" minimalizm Henryka Mikołaja Góreckiego, muzyka tego regionu odzwierciedla w swym bogactwie całą złożoność fenomenu kulturowego zwanego Górnym Śląskiem. Dzięki tradycjom związanym z działalnością chórów i orkiestr dętych, które towarzyszyły mieszkańcom Śląska od narodzin po ostatnią drogę życia, a także wymiarom kultury wysokiej cenionej w skali światowej, ogniskuje on pełne spektrum barw, kształtów i przestrzeni tej niezwykłej ziemi. Miejsca, gdzie niebo styka się z piekłem, gdzie ciężka praca stała się rodzajem kultu, gdzie każdy artysta rozdarty jest pomiędzy tradycją a współczesną wizją sztuki postmodernistycznej.

Propozycje muzyczne autorstwa Tomasza Orlowa, Karola Pyki oraz Tomasza Spalińskiego doskonale wpisują się w tę niejednoznaczność i wielowymiarowość śląskiej szkoły kompozytorskiej, zarazem nie są pozbawione więzi z tradycją, która jak nić Ariadny nie pozwala im zagubić się w chaosie sztuki pragnącej za wszelką cenę zerwać z przeszłością, płynącej z nurtem „pseudonowoczesności".

Każda z zaprezentowanych kompozycji, jak wydobyta na *grubie* bryła węgla, ma swój niepowtarzalny kształt, a w połyskliwej czerni jak w najszlachetniejszym z kamieni, skrzy się indywidualny talent każdego z twórców.

„Degustując" sztukę „Tryptyku...", pamiętajmy o unikatowości miejsca, z którego wyrosła. Miejsca, które wraz z przemianami społeczno-gospodarczymi z czasem może pochłonąć nicość. Oby nie...

dr hab. Małgorzata Kaniowska, prof. UŚ

ARTYŚCI

INSTYTUT SZTUK PLASTYCZNYCH:

KRZYSZTOF MAREK **BĄK**

IRENEUSZ **BOTOR**

ADAM **CZECH**

KATARZYNA **GIELECKA-GRZEMSKA**

ANETA **GŁOWACKA**

MAREK **GŁOWACKI**

KATARZYNA **HANDZLIK**

KATARZYNA **HILSZCZAŃSKA**

AGNIESZKA **JAWORSKA**

ŁUKASZ **KLIŚ**

SEBASTIAN **KUBICA**

ROMAN **MACIUSZKIEWICZ**

KATARZYNA **PYKA**

ANDRZEJ **SZAREK**

MARCIN **URBAŃCZYK**

ARTYŚCI

INSTYTUT SZTUK MUZYCZNYCH:

TOMASZ **ORLOW**

KAROL **PYKA**

TOMASZ **SPALIŃSKI**

KRZYSZTOF MAREK **BĄK**

Przez wiele lat śląskość nie była uświadamianym elementem mojego *ja*. Wychowany w rodzinie, której każdy członek pochodził z innej tradycji (Górale, Ślązacy, Małopolanie, tutejsi Niemcy), identyfikowałem się silnie z rodzinnym miastem — Bielskiem-Białą, z Podbeskidziem, zaś dużo mniej ze Śląskiem jako obszarem kulturowym, który utożsamiałem z „czarnym Śląskiem". Przystępując do pracy nad „Tryptykiem", sięgnąłem do pierwiastka osobowości bardzo indywidualnego, wspomnieniowego — powidoku po nieżyjącej Babci, dziewczynie z Murcek.

Grafiki są próbą zapisania nastroju jej domu. Dziś dopiero dostrzegam, jak bardzo przesyconego śląskością, począwszy od języka, poprzez codzienny jadłospis, aż po zamiłowanie do ordnungu. Porzez symbole – zwierzęta, meble, węgiel, drzwiczki od pieca, krucyfiks – tak widzę Śląsk, raczej jako pocztówkę z minionej epoki niż coś aktualnego. Babciny bardziej niż mój. Ale – przyjmując genetyczną optykę – stanowi on fragment mojego DNA. Z czasem coraz bardziej oswojony, rozpoznany i zaakceptowany

Format prac: 50 × 70 cm każda

Krzysztof Marek Bąk
opus 1634

grafika cyfrowa, 2019

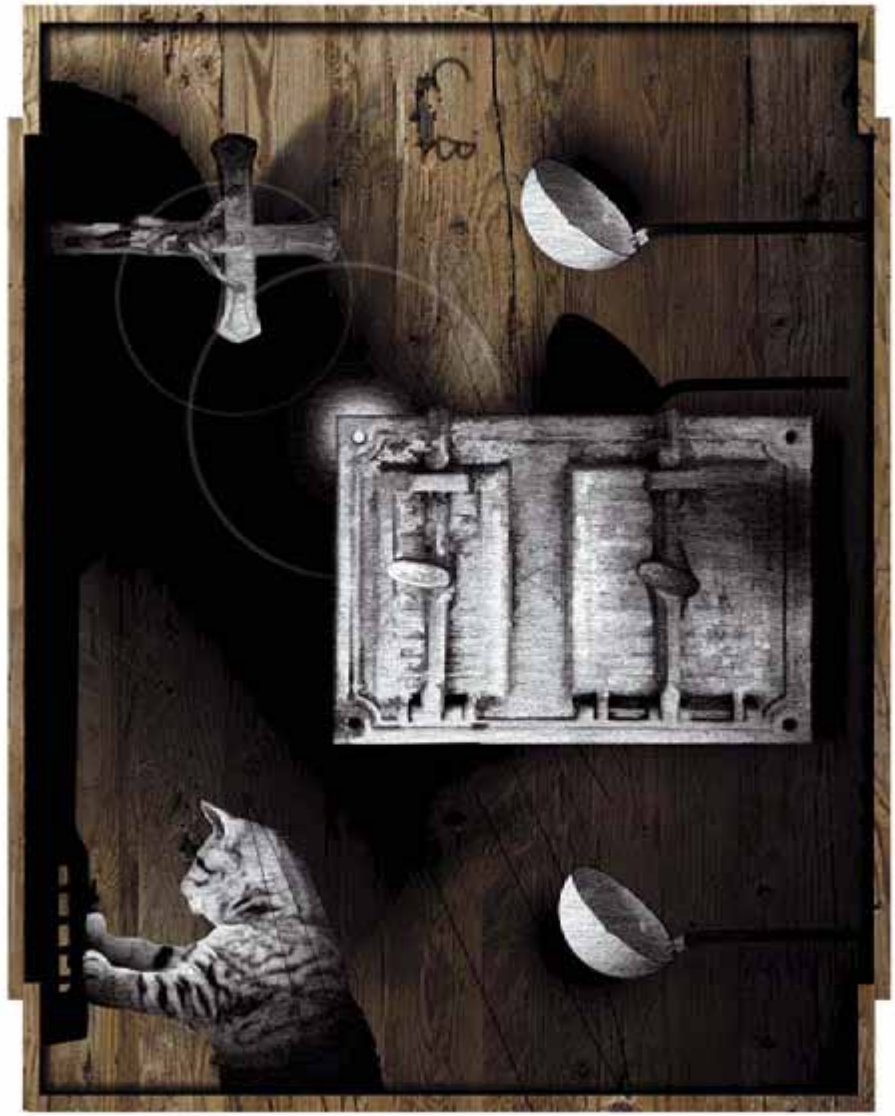

Krzysztof Marek Bąk
opus 1635

grafika cyfrowa, 2019

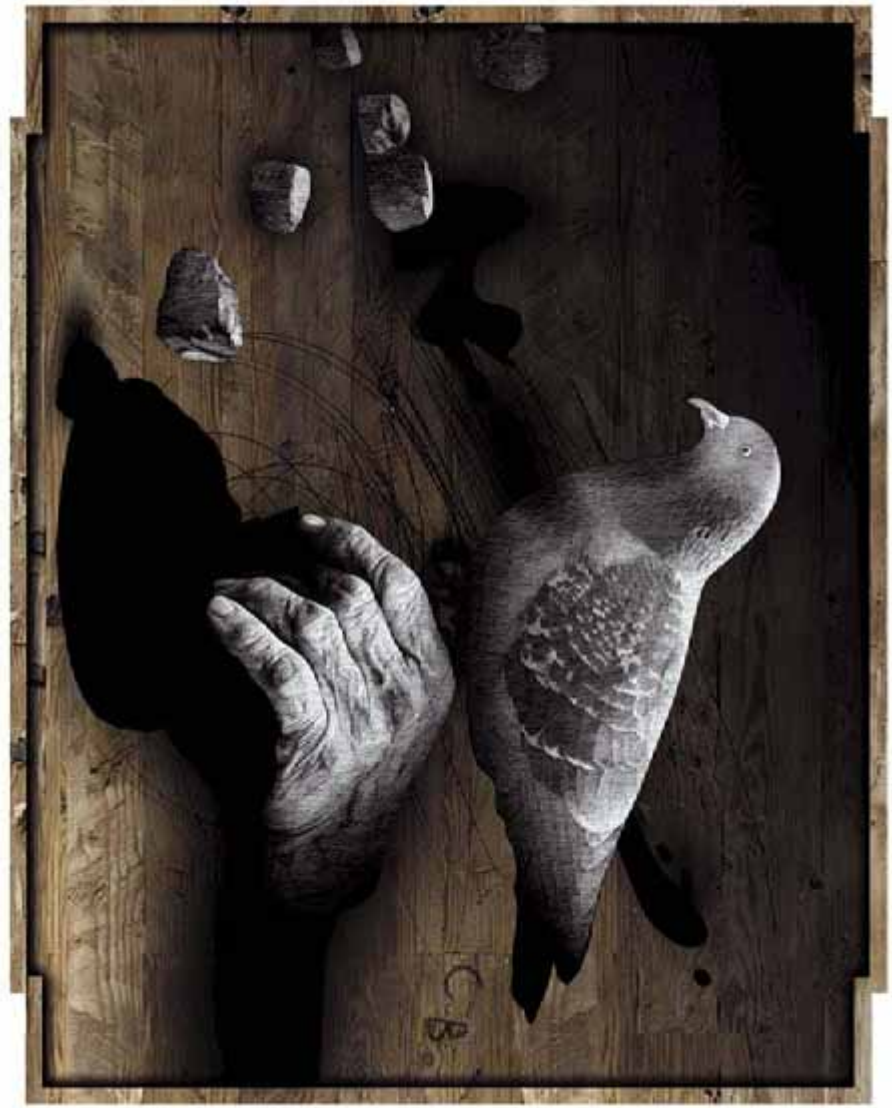

Krzysztof Marek Bąk
opus 1636

grafika cyfrowa, 2019

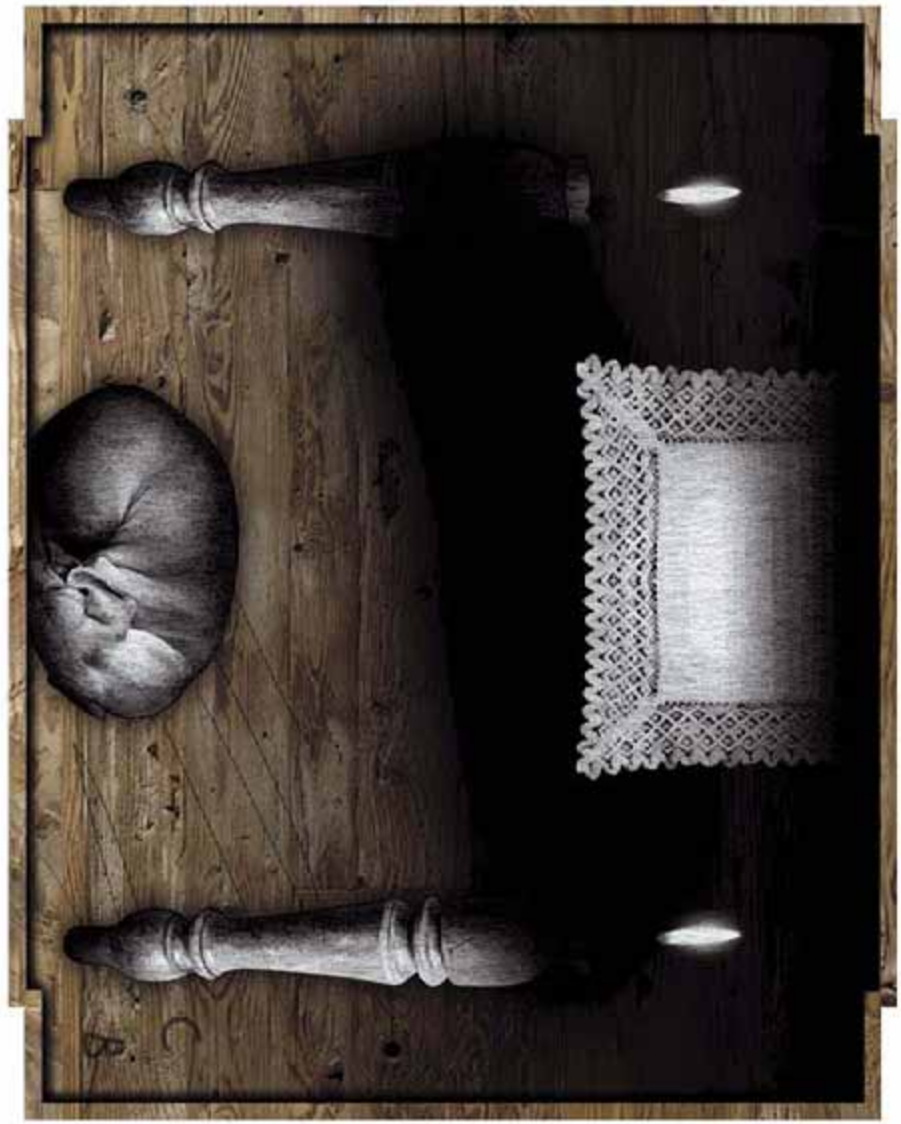

Nota biograficzna:

Krzysztof Marek Bąk jest autorem ponad 1700 ekslibrisów i grafik kommemoratywnych. W dorobku ma 99 wystaw indywidualnych w Polsce, Czechach, Bułgarii, Belgii, Danii, Niemczech, Portugalii, Finlandii, Wielkiej Brytanii, Japonii, USA i Kuwejcie. Brał udział w kilkuset wystawach zbiorowych na całym świecie. Jest laureatem 37 nagród i wyróżnień.

W pracy naukowej zajmuje się teorią ekslibrisu współczesnego. Ukończył Akademię Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta we Wrocławiu, zawodowo związany jest z Uniwersytetem Śląskim, gdzie obronił tytuł doktora habilitowanego, a obecnie pełni funkcję dziekana Wydziału Sztuki i Nauk o Edukacji, w Instytucie Sztuk Plastycznych kieruje Zespołem/Pracownią Badań nad Ekslibrisem Współczesnym. Dyrektor artystyczny Międzynarodowego Konkursu na Ekslibris w Gliwicach. Członek Deutsche Exlibris Gesellschaft

IRENEUSZ **BOTOR**

Przewodnik zaprowadził mnie na kompletne odludzie. W surowym, kamienistym pejzażu, na lekkim wzniesieniu zobaczyłem biedaszyb. Był inny od tych, które widziałem wcześniej. Prawdziwy majstersztyk konstrukcji drewnianej, efekt pracy fachowców. Nowiutkie stemple zrobione jak na zamówienie. A wszystko, czyli cała konstrukcja, miało charakter regularności, z dbałością o jakość drewna i starannością wykonania każdego jej detalu... Moją uwagę przykuł zamknięty na kłódkę, mały wózek do wyciągania węgla po pochylni. Przypominał mi mój własny z dzieciństwa. Wtedy było to podwozie, które należało rozpędzić i wskoczyć na nie szybko, siadając na kolanach, by móc potem bez wysiłku zjechać z jakiejś górki. Ten tutaj, nie wiedzieć czemu, miał podobne koła. Musiał być znalezionym gdzieś i wykorzystanym reliktem. Pośrodku była umocowana standardowa płytka, drewniana skrzynka, na której bokach widniały jeszcze resztki etykietek z pomarańczami i błękitu egzotycznego nieba. Zdumiała mnie płaskość kształtu, co przypuszczalnie musiało mieć związek z dużym nachyleniem pochylni. Lekko podwyższone deseczkami boki wyznaczały miarkę. Nie była zbyt mała ani zbyt duża. Na oko była to pojemność średniego wiadra. To chyba maksymalna ilość, jaką wygodnie było wyciągnąć, i minimalna, jaką opłacało się taszczyć pod górę. Do wózka przymocowana była gruba konopna lina, nieproporcjonalna do filigranowego charakteru konstrukcji.
Strome, choć nie pionowe zejście bardziej przypominało zjazd narciarski, wyślizgany, ale sczerniały tu od śladów węgla. Istotnie, przypominało to bardziej ślady niż sam węgiel. Ten był skrupulatnie zbierany do plastikowych worków i systematycznie wynoszony na zewnątrz.

Pod kilkumetrową wierzchnią warstwą złożoną z jakiegoś rodzaju gleby, a głębiej z twardszych skalnych skorup, w pionowej ścianie ciemniało niskie wejście. Zwieńczone szyną przypominało bardziej grobowiec lub mykeńską Lwią Bramę. Z pewnością nie kojarzyło się z początkiem XXI wieku. Na samym dnie był mały „pokoik". Celowo użyłem tego określenia zamiast słowa „wnętrze". Pokoik oznacza przestrzeń oswojoną i udomowioną. Był taki, że prawie można było w nim zamieszkać, choć może niezupełnie. Nie było sypialni, lecz coś na kształt legowiska, na którym od biedy można było odpocząć. Oprócz „pokoiku" połączonego z przedsionkiem, czy raczej korytarzem dochodzącym z zewnątrz, był „pokój pracy", w którym nie było już miejsca na wytchnienie. Nie dochodziły tu żadne odgłosy z zewnątrz, a gruba wierzchnia warstwa stwarzała raczej wrażenie bezpieczeństwa. Z pewnością nie wywoływała lęku.

Pośród tych wszystkich obrazów, które po kolei było dane mi zobaczyć, na pustym polu spostrzegłem dwoje młodych ludzi. Byli ładni. Widok roześmianej kobiety wzbudził we mnie pewne zdziwienie. Siedząc na skraju poletka pracy, patrzyła na stojącego, ustawionego symetrycznie do niej mężczyznę. Co jakiś czas wypatrywała też na pustym horyzoncie ewentualnego niebezpieczeństwa. Wiedziała, że co złe, pojawia się najpierw na horyzoncie. Potem jest coraz bliżej i trzeba mieć czas, aby móc uciec. Ale tutaj teraz był spokój. Nikt nie przeszkadzał, nie obserwował. Jedynie ja z aparatem fotograficznym. Ale to wszystko po to, aby utrwalić tę ulotność. Chciałem wykonać fotografię. Mężczyzna kiwnął głową. Skoncentrowany był na dokopywaniu się do pokładu węgla pod warstwą kamienistej ziemi. To już kolejny wykop po przedwczorajszym, jakieś trzy metry dalej. Dziś tu, jutro tam, a może nigdzie. Materialna efemeryczność

Format prac: 22,5 × 18,5 cm każda

Ireneusz Botor
dotknięcie węgla I

akwarela na papierze, 2019

Ireneusz Botor
dotknięcie węgla II

akwarela na papierze, 2019

Ireneusz Botor
dotknięcie węgla III

akwarela na papierze, 2019

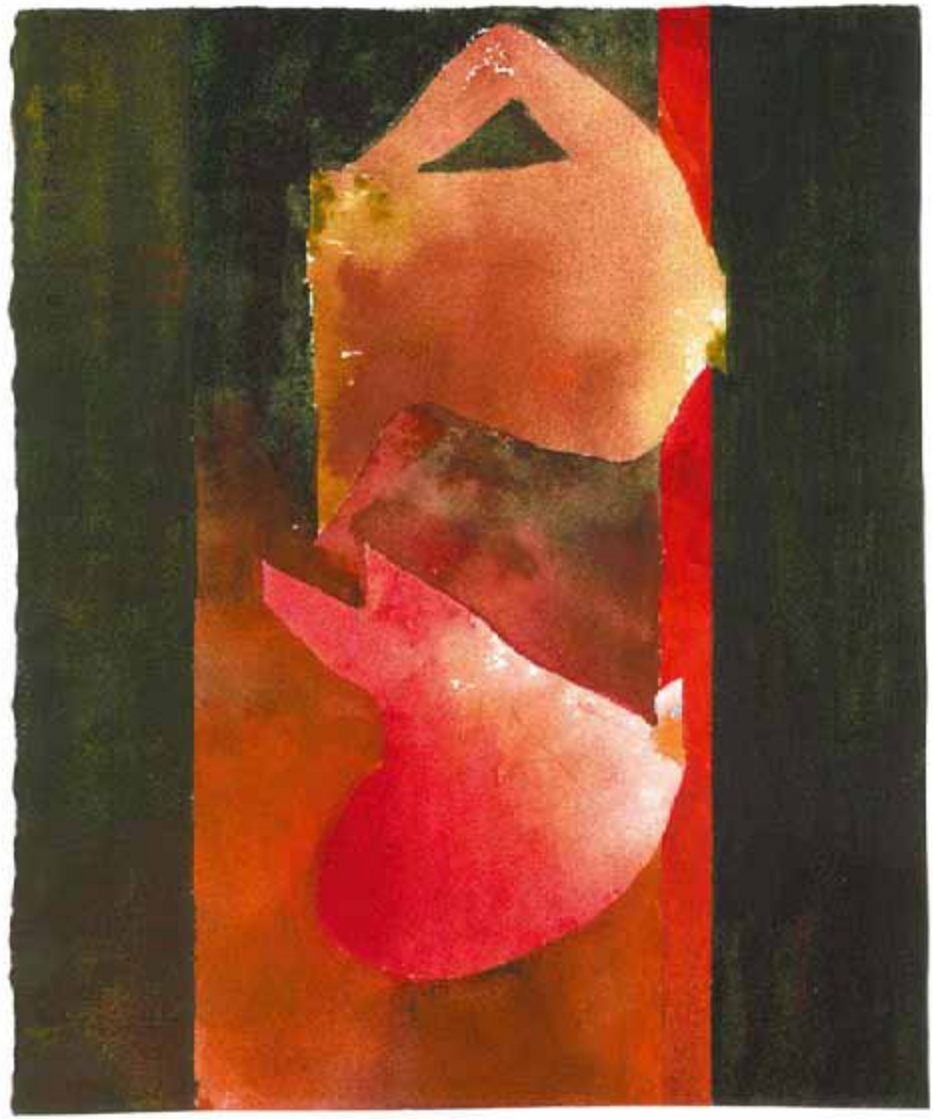

Nota biograficzna:

Ireneusz Botor w 1982 roku ukończył katowicki Wydział Grafiki Akademii Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie. W 1984 roku zdobył brązowy medal na Ogólnopolskiej Wystawie Malarstwa „Bielska Jesień", później związał się z niezależnym nurtem kultury. Brał udział w prezentacjach sztuki polskiej za granicą, m.in. w Utrechcie (1986), Uniwersytecie Erazma w Rotterdamie (1987), Galerii De Ossekop w Dordrechcie (1986 i 1987), Streek Museum w Gennep (1988), Santa Fe Community College w Gainesville na Florydzie (1988), Turmgalerie w Coesfeld (1989), Galerii Geffelaer w Bredzie (1989), Museum Huize Keizer w Dennekamp (1991).

Razem z grupą Przekaz wystawiał obiekty przestrzenne w Landesmuseum w Ratingen (wystawa „Sztuka materii", 2008). Zrealizował m.in. obrazy monumentalne na sklepieniach w kościele Marii Magdaleny w Tychach (1990–1991) oraz monumentalną scenę Ostatniej Wieczerzy na sklepieniu kościoła Piotra i Pawła w Neusiedl Zaya w Austrii (1993). W tym czasie razem z małżonką rozpoczął projekt malarskiej dokumentacji zniszczonych zabytków Śląska, pt. „Ślady". Był on prezentowany w Muzeum Historii Katowic (1994), Muzeum Śląskim w Katowicach (1999), Muzeum Piastów Śląskich na zamku w Brzegu (2000), Muzeum Miejskim w Ziębicach (2001), Muzeum w Nysie (2002), Muzeum Archidiecezjalnym we Wrocławiu (2003), Bibliotece Śląskiej w Katowicach (2004). W 2004 roku razem z małżonką otrzymał stypendium Marszałka Województwa Śląskiego.

Zwrotem w jego twórczości oraz cezurą czasową było poznanie terenów wałbrzyskich biedaszybów. Czynnie zaangażował się w ratowanie obiektów poprzemysłowych. Powstały cykle malarskie pt. „Biedaszyby" (2004–2008) oraz „Pamięć huty" (2012). W 2008 roku w Akademii Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta we Wrocławiu obronił pracę doktorską pt. *Doświadczenie egzystencjalne a symetria w obrazie – cykl malarski „Biedaszyby"*. Postępowanie habilitacyjne zamknął w 2016 roku w Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach. Rok później zrealizował cykl ośmiu fresków (al fresco) na sklepieniu kościoła Matki Bożej Częstochowskiej w Katowicach. Obecnie jest profesorem na Wydziale Sztuki i Nauk o Edukacji UŚ

ADAM **CZECH**

Zestaw graficzny „Trzy wieże" stanowi sentymentalną podróż do przeszłości. Jako rodowity Ślązak pochodzący z Szopienic postanowiłem sięgnąć do wspomnień z czasu dzieciństwa i lat młodzieńczych. Wówczas to zainteresowania rodzimą architekturą przejawiały się u mnie w malarskich interpretacjach bliskiego pejzażu przemysłowego. Trzy szopienickie wieże ciśnień są świadkami pamięci – czasu i wspomnień. Wyznaczają na mapie trójkąt – miejsce, z którym byłem związany w sposób szczególny. Zakreślają pewien obszar, stoją niczym kudurru na straży, pilnując jego granic. Wskazane miejsca są konkretne. Definiują treści, niosą wartości.

Wśród istotnych cech decydujących o powstaniu miejsca wymienić można położenie i urodę krajobrazu, bogatą historię zapisaną w unikatowych dziełach architektury, legendę o sławnych ludziach, którzy w danym miejscu żyli i tworzyli, specyficzną twórczość tam rozwijaną czy też ważne, a niekiedy niezwykłe wydarzenia, które ugruntowały się w zbiorowej pamięci[1].

Moje doświadczenie tego właściwego, śląskiego miejsca ma charakter emocjonalny. To próba autorskiej interpretacji graficznej wież zakotwiczonych w postindustrialnym pejzażu, stojących na granicy dzielnic, krajobrazu, stylów architektonicznych, a także moich wspomnień.

Pierwszy wierzchołek trójkąta na mapie, znajdujący się w pobliżu miejsca mojego ówczesnego zamieszkania, to kolejowa wieża ciśnień. Drugi, usytuowany – jak się kiedyś mówiło – „na drugich Szopienicach", to wieża wodna huty Uthemann. Trzeci, najbardziej malowniczy, leży na granicy Szopienic i Burowca – w Borkach.

Choć czas poważnie naruszył strukturę szopienickich wież ciśnień, są one świadkami pamięci. Nie pozwalają uciec wspomnieniom w teren niepamięci. Każda z nich jest niepowtarzalna. Mają cechy wspólne, ale i charakterystyczne wyróżniki, pomimo tego, że wszystkie powstały z początkiem XX wieku. Pobrzmiewają w nich echa secesji, modernizmu, mogą przypominać obiekty gotyckie, wznoszone z kunsztowną dbałością o detal.

Województwo śląskie szczyci się niespełna pięćdziesięcioma wieżami ciśnień, zachowanymi w różnym stanie. Trzy spośród nich – szopienickie perełki architektury – ukazałem w tryptyku graficznym powstałym w ramach projektu „Tryptyk śląski". Każda z prac ma charakter notatki z przeszłości. Grafiki zostały wykonane w technice algrafii

Format prac: 53,5 × 35,5cm każda

---

[1] B. Jałowiecki: Miejsce, przestrzeń, obszar. „Przegląd Socjologiczny" 2011, nr 60, s. 10.

Adam Czech
Kolejowa wieża ciśnień Szopienice

algrafia, 2019

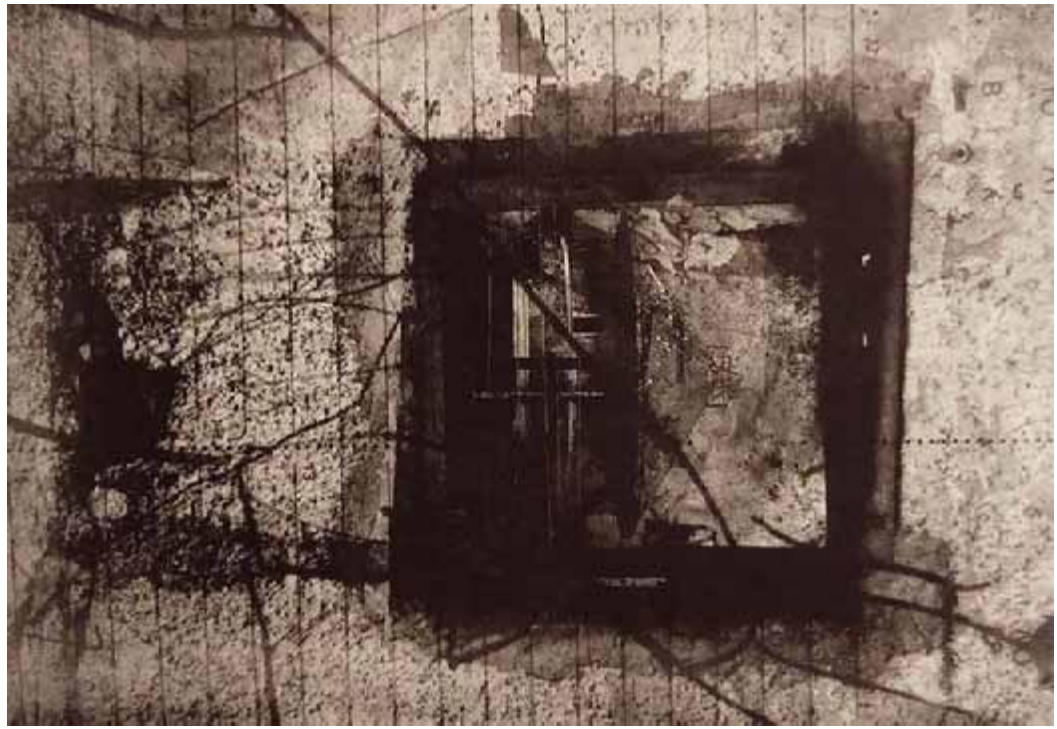

Adam Czech
Wieża ciśnień Borki

algrafia, 2019

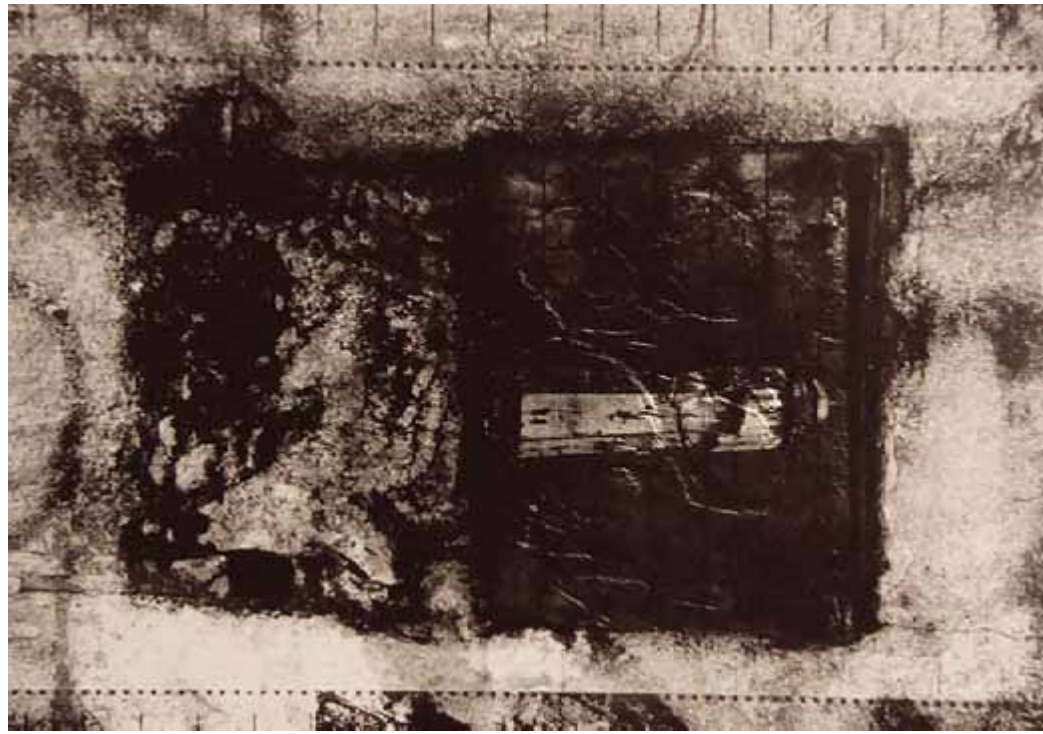

Adam Czech
Wieża ciśnień Uthemann

algrafia, 2019

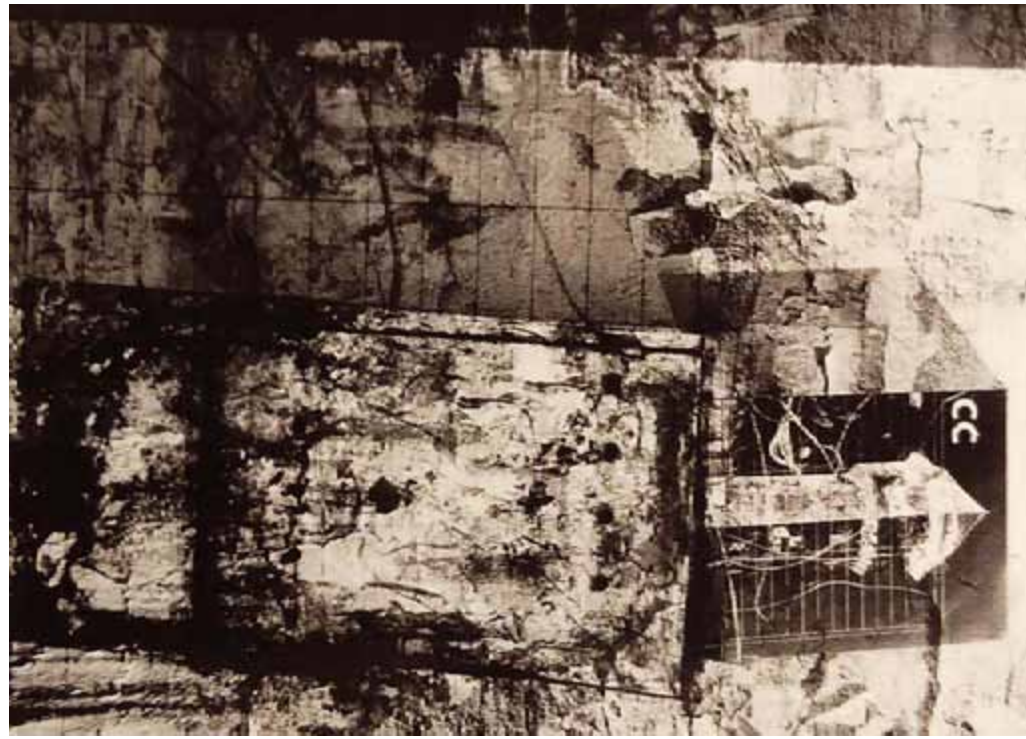

Nota biograficzna:

Adam Czech w 1996 roku ukończył Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych w Katowicach. W latach 1996–2000 studiował w Instytucie Sztuki Uniwersytetu Śląskiego. Dyplom z wyróżnieniem uzyskał w Katedrze Grafiki, w pracowni prof. Eugeniusza Delekty. Od 2004 roku pracuje na macierzystej uczelni. Jest opiekunem Studenckiego Koła Artystyczno-Naukowego Litografów „Kurant". W 2007 roku zrealizował przewód doktorski, a siedem lat później przewód habilitacyjny.

Swoje prace prezentował na około 40 wystawach indywidualnych oraz ponad 380 wystawach zbiorowych w kraju i za granicą. Jest laureatem wielu nagród i wyróżnień w konkursach ogólnopolskich i międzynarodowych. W pracy twórczej zajmuje się zagadnieniami dotyczącymi uwarunkowań warsztatu graficznego i nowych rozwiązań poligraficznych, będących we wzajemnej korelacji, a także formami wystawienniczymi. W sferze inspiracji znajdują się wątki mitologii greckiej, indywidualnie interpretowane w kontekście współczesności.

Był organizatorem wielu wystaw studenckich na terenie Uniwersytetu Śląskiego i poza nim, pomysłodawcą konkursów graficznych skierowanych nie tylko do studentów, ale też do uczniów szkół ponadgimnazjalnych. Brał udział w pracach jury w konkursach uczelnianych, ogólnopolskich. Współorganizował studenckie wyjazdy plenerowe i warsztaty graficzne

KATARZYNA
GIELECKA-GRZEMSKA

Codziennie obserwuję z okna nowo wyrastające, coraz wyższe szklane biurowce. Panorama rozpościerająca się z szóstego piętra potężnego budynku śródmieścia Katowic, w którym mieszkam, uwypukla ciągły rozwój i ekspansję miasta. W efekcie znikają ostatnie wolne przestrzenie. Mając takie widoki, aż trudno uwierzyć, że Śląsk się wyludnia. Ludzie uciekają z centrum miasta, które staje się coraz mniej przyjazne człowiekowi, relacjom. W drugim oknie wita mnie zupełnie inny, raczej niemodny już relikt przeszłości – ściana balkonów, setki mieszkań przechylającej się lekko wielkiej płyty. Z naprzeciwka Pani Maria podlewająca czerwone pelargonie czasem pomacha radośnie na dzień dobry – takich codziennych sąsiedzkich przejawów życzliwości jest tu już coraz mniej.

Do lat 80. XX wieku prężny rozwój regionu był możliwy dzięki olbrzymiemu napływowi ludności spoza granic województwa[1]. Dynamizm ten wymuszał powstawanie nowych budynków mieszkalnych – wielkie osiedla wyrastały praktycznie w każdym śląskim mieście. Bloki stały się szybką i efektywną odpowiedzią na potrzeby tysięcy nowych mieszkańców aglomeracji. Labirynty betonowych korytarzy łączyły ludzi często z odległych regionów Polski, tworzyły nowe, wspólne historie. Ogromne osiedla z wielkiej płyty do niedawna tętniły życiem, teraz zamierają, tworząc dziwny kontrast na tle korporacyjnego budownictwa.

Tu, gdzie mieszkam, na palcach jednej ręki mogę policzyć tych, którzy pamiętają początki tego budynku (1960). Niewielu mieszkańców zna wszystkie jego zakamarki, historię najmniejszego pęknięcia na murze. Ludzie ci chętnie opowiadają anegdotki z miejskiego życia. Oni też – zgodnie z odwiecznym prawem natury – starzeją się i odchodzą. Z domofonów znikają kolejne nazwiska, a opustoszałe mieszkania są natychmiast remontowane i przekazywane anonimowym najemcom. Mało kto zagości tu na dłużej. Moi sąsiedzi zmieniają się jak w kalejdoskopie. Dziś nie znam twarzy osób mieszkających za ścianą, czasem nie mam pojęcia, kto mówi mi dzień dobry na schodach. Wszystko to sprawia, że powstaje nieokreślona i obca przestrzeń, w której mieszka się coraz trudniej. A może warto tę przestrzeń jeszcze przemyśleć? Mój tryptyk będzie podsumowaniem takich przemyśleń, obserwacją obszaru zwykłego życia, z labiryntem korytarzy, klatek schodowych, kalejdoskopem z betonowych brył. Mimo wszystko ta przestrzeń potrafi jeszcze inspirować, dodam więc do całości trochę subtelnego koloru, który widzę z szóstego piętra w spektakularnych zachodach słońca

Format prac: 100 × 100 cm każda

[1] A. Runge: *Ludność województwa śląskiego.* W: *Encyklopedia województwa śląskiego*. T. 1. Red. R. Kaczmarek i in. Instytut Badań Regionalnych Biblioteki Śląskiej, Katowice 2014.

Katarzyna Gielecka-Grzemska
kalejdoskop 1

druk pigmentowy, 2019

Katarzyna Gielecka-Grzemska
kalejdoskop 2

druk pigmentowy, 2019

Katarzyna Gielecka-Grzemska
kalejdoskop 3

druk pigmentowy, 2019

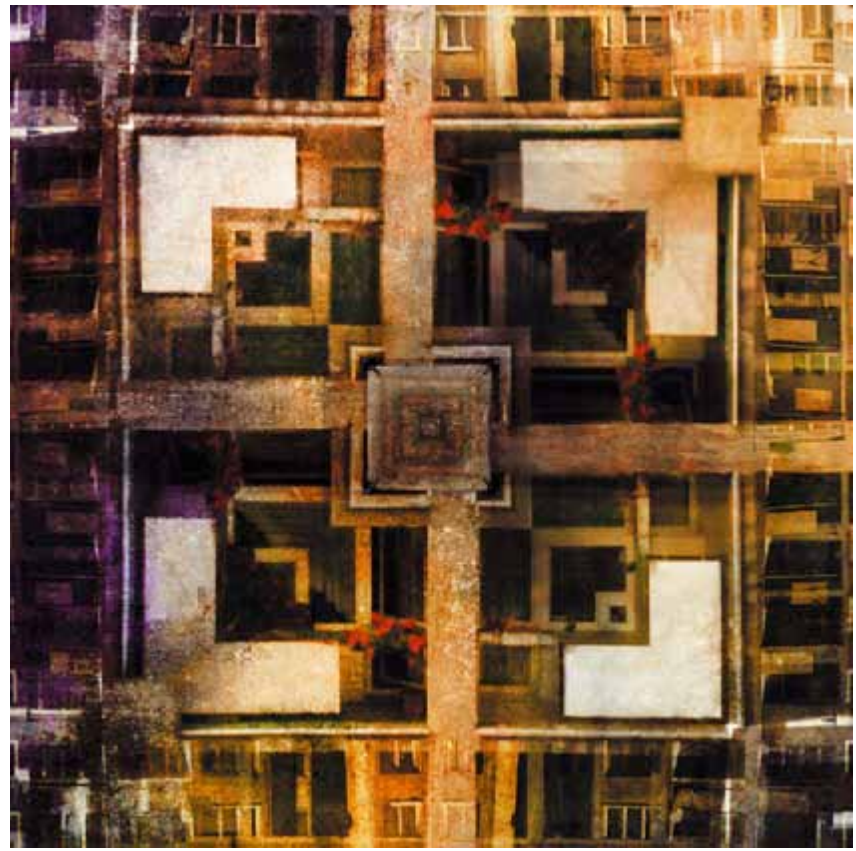

Nota biograficzna:

Katarzyna Gielecka-Grzemska urodziła się w 1985 roku w Lublinie. W 2010 roku obroniła tytuł magistra sztuki w Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach na kierunku grafika warsztatowa, w Pracowni Sitodruku prof. Waldemara Węgrzyna. Zajmuje się szeroko rozumianą grafiką, łącząc ze sobą różnorodne techniki. Interesuje się technologią druku warsztatowego, drukiem eksperymentalnym, technikami łączonymi. Od 2014 roku doktorantka, a od 2018 asystentka na Wydziale Artystycznym Instytutu Sztuki Uniwersytetu Śląskiego. Dwukrotna stypendystka Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego. W roku 2015 zdobyła Grand Prix Marszałka Województwa Wielkopolskiego na Salonie Wielkopolskim w Czarnkowie. Rok później otrzymała wyróżnienie w tym konkursie oraz nominacje do nagród na BIAMT Timsoara w Rumunii. W 2017 roku przyznano jej Nagrodę Prezydenta Miasta Katowice w konkursie Praca Roku ZPAP, a w 2018 roku – Nagrodę Prezesa ZPAP w konkursie Praca Roku ZPAP.

Swoje prace pokazuje na ważniejszych imprezach artystycznych krajowych i międzynarodowych. Z ostatnich wystaw zbiorowych wymienić można następujące: 18th Lessedra World Art Print Annual: Mini Print w Bułgarii (2019); 7th Guanlan International Print Biennial w Chinach (2019); X International Exhibition Art in Miniature w Serbii; 3th Bienal Internacional Miniprint w Laguna Paiva w Argentynie (2018); Author's Wishes Italian Graphic Art: Arte Grafica Italiana we Włoszech (2018); Graphic Art Biennial of Szeklerland w Rumunii (2018); International Contemporary Art Biennial Nicolae Tonitza, 2nd edition w Rumunii; Osten Biennial of Drawing Skopje w Macedonii (2018)

ANETA **GŁOWACKA**

Krajobraz śląskiej infrastruktury dla mnie, mieszkanki tego regionu, był zawsze niewykorzystanym w pełni potencjałem. Śląsk ma przecież długą tradycję przemysłową i to jest jego największy atut nie tylko gospodarczy, ale i wizerunkowy. W swoich pracach przedstawiam piękno budynków świadczących o historii miejsca, budynków, które warto rozważać jako pomniki przeszłych czasów. Są to obiekty przemysłowe, niegdyś napędzające gospodarkę naszego regionu.

„Biały słoń" to w języku angielskim określenie oznaczające skarb, który poza ogromną wartością wiązał się również z ogromnymi wydatkami. Jak głosi legenda, oficjalnym właścicielem wszystkich białych słoni był król. Bez jego zgody nikt nie mógł białego słonia sprzedać czy zabić. Król chętnie obdarowywał tymi wyjątkowymi zwierzętami swoich „przyjaciół". Początkowa radość obdarowanego szybko przeradzała się w zniechęcenie związane z utrzymaniem olbrzyma. Dziś określenie „biały słoń" często jest stosowane w stosunku do rzeczy, które są zbyt cenne, aby je wyrzucić, a jednocześnie bardzo trudne w utrzymaniu.

W swoich pracach przedstawiam budynki, takie jak szyby i hale kopalń, które z czasem zostały zamknięte lub przekształcone. Niegdyś były bardzo ważne – nie tylko dawały miejsca pracy, ale też wokół nich powstawały miasta i ich społeczności. Nasz region właśnie dlatego jest unikatowy, a jego postindustrialny charakter warto pielęgnować, przybliżając tę tradycję

Format prac: 50 × 70 cm każda

Aneta Głowacka
Bytom

witraż artystyczny, 2019

Aneta Głowacka
Kobiór

witraż artystyczny, 2019

Aneta Głowacka
Saturn

witraż artystyczny, 2019

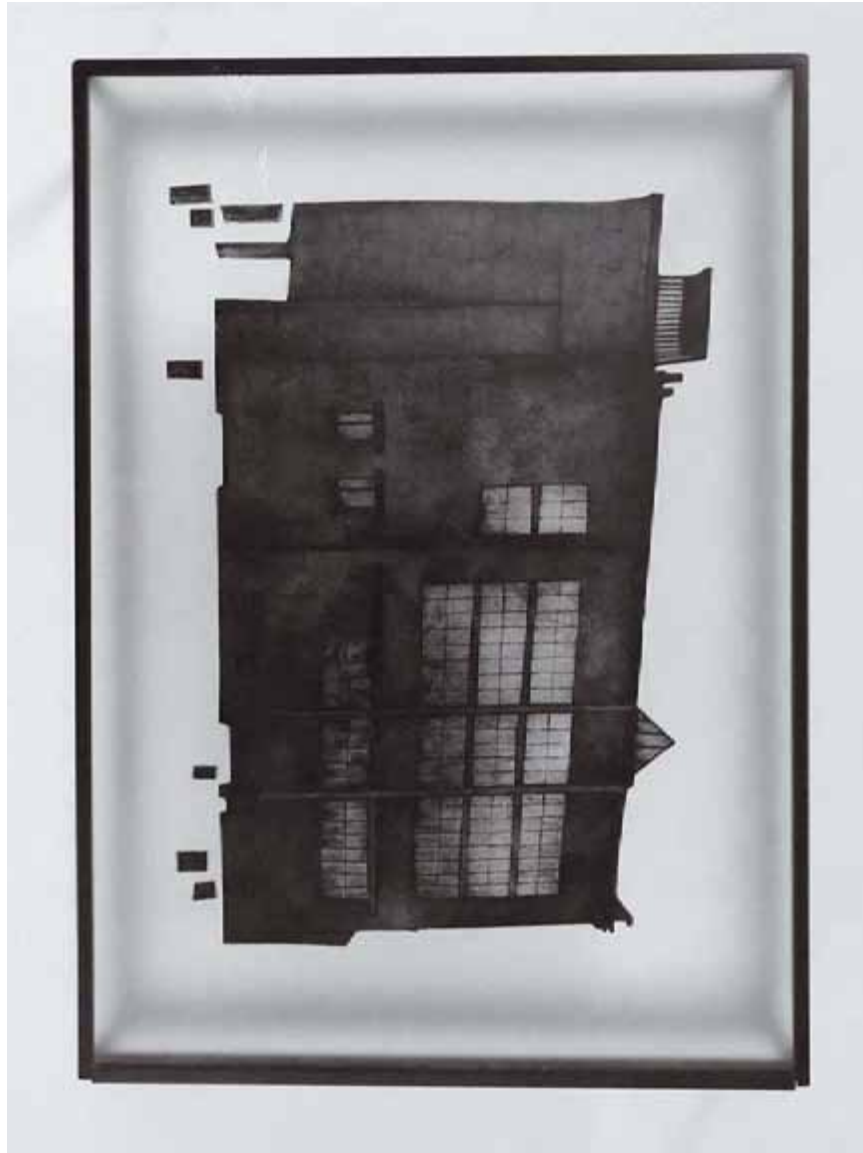

Nota biograficzna:

Aneta Głowacka jest absolwentką Wydziału Artystycznego Instytutu Sztuki Uniwersytetu Śląskiego. Dyplom uzyskała w specjalizacji: multimedia, fotografia i rysunek, wykonując pracę artystyczną w technice rysunku i witrażu pod opieką dr hab. Katarzyny Pyki. Od 2014 roku studiowała w Akademii Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta we Wrocławiu na kierunku: dyscypliny plastyczne w architekturze, specjalizacja kierunkowa: witraż. Pracę dyplomową wykonaną pod opieką dr. Ryszarda Więckowskiego obroniła z wyróżnieniem w roku 2016.

W swojej twórczości skupia się na działaniu w materii szkła jako głównego medium myśli artystycznej. W tym obszarze tworzy prace dwu- i trójwymiarowe w technikach tradycyjnego witrażu oraz szkła przestrzennego: fusing, slumping, kiln casting, controlling flow, sandblasting. Członkini międzynarodowego stowarzyszenia Contemporary Glass Society, zrzeszającego twórców zajmujących się szkłem artystycznym. Od roku 2018 asystentka w Pracowni Szkła Unikatowego na Wydziale Artystycznym Instytutu Sztuki Uniwersytetu Śląskiego

MAREK **GŁOWACKI**

Jestem twórcą eksperymentującym z różnymi formami rysunku, poszukującym i zajmującym się głównie problemem wizerunku człowieka. Jako artysta uwielbiam moment, kiedy element nieskrępowanej wyobraźni łączy się z inżynierską dokładnością. Zapewne dlatego do stworzenia mojego tryptyku wybrałem techniki cyfrowe, oferujące właśnie takie możliwości. Mój tryptyk tworzą ilustracje nawiązujące do komiksowych rysunków, które niosą ze sobą istotne zabarwienie popkulturowe. Wizerunek człowieka przedstawiony w komiksowej formie, a wywodzący się wprost z tradycyjnego rysunku, stał się dla mnie bardzo ciekawym polem poszukiwań artystycznych.

Moją fascynację komiksem starałem się wyrazić w autorskiej monografii *S jak Śląsk – superbohaterowie po śląsku,* poprzez połączenie etosu superbohatera ze śląskim etosem pracy. W formie ilustracji nasyconych typowym dla amerykańskiego komiksu sznytem zaprezentowałem kilkanaście postaci związanych ze Śląskiem. Wśród nich znalazł się major Paweł Niemiec, pilot z Cieszyna odznaczony Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari, trzykrotnie Krzyżem Walecznych oraz Polowym Znakiem Pilota, dowodzący czterema różnymi dywizjonami Polskich Sił Powietrznych. Nie jest to postać powszechnie znana, a tej rangi bohaterów ziemia cieszyńska wydała jeszcze przynajmniej trzech. Ludzkie historie są ciekawe niezależnie od tego, skąd pochodzą, o ile wyłamują się z konformistycznej postawy ogółu. Dlatego zdecydowałem się na ukazanie w formie tryptyku jeszcze dwóch postaci pilotów pochodzących z tej części Śląska: Henryka Flame i Marii Wardasówny.

Flame był kapralem pilotem Wojska Polskiego. Jako członek 123. eskadry myśliwskiej przydzielonej do Brygady Pościgowej, we wrześniu 1939 roku bronił nieba nad Warszawą przed samolotami wroga. Był także kapitanem Narodowych Sił Zbrojnych, dowódcą VII Śląskiego Okręgu NSZ. Wardasówna pracowała w Polskim Związku Motorowym w Katowicach. Po ukończeniu kursu została pierwszą na Śląsku, a drugą w Polsce kobietą pilotem. W 1945 roku mianowano ją komendantem portu lotniczego w Łodzi.

Kultura popularna w nieco natarczywy sposób tworzy rodzaj „neopogańskiego" kultu superbohatera, tymczasem „zwykła" historia Zaolzia może dostarczyć niezwykłych doznań

Format prac: 100 × 100 cm każda

Marek Głowacki
Maria Wardasówna

ilustracja cyfrowa, 2019

Marek Głowacki
Paweł Niemiec

ilustracja cyfrowa, 2019

Marek Głowacki
Henryk Flame

ilustracja cyfrowa, 2019

Nota biograficzna:

Marek Głowacki w latach 2002–2007 studiował w Instytucie Sztuki Uniwersytetu Śląskiego, uzyskując dyplom z grafiki warsztatowej pod kierunkiem prof. Eugeniusza Delekty, aneks z rysunku. Od 2007 roku na macierzystej uczelni prowadzi zajęcia w Pracowni Rysunku oraz Pracowni Komiksu i Sztuki Narracji z mgr Karoliną Sroką. W 2016 roku pod opieką promotorską prof. Anny Kowalczyk-Klus otrzymał tytuł doktora w dziedzinie sztuki plastyczne, w dyscyplinie sztuki piękne, prezentując cykl wielkoformatowych rysunków w ramach rozprawy doktorskiej pt. *Wizerunek człowieka w epoce uprzedmiotowienia ciała.*

Zajmuje się głównie sztuką figuratywną, a w problemie ludzkiego wizerunku interesuje się kondycją nadprzyrodzonej tożsamości człowieka. W jego twórczości przenikają się echa mitu i kultury popularnej, które stanowią istotny motyw poszukiwań artystycznych. Oprócz rysunku uprawia również mural, ilustrację, komiks z elementami projektowania graficznego.

Jest autorem ośmiu wystaw indywidualnych, brał udział w ponad stu konkursach oraz wystawach zbiorowych w Polsce i za granicą. Uczestniczył w wielu projektach artystycznych, m.in.: NordArt 2018; Kręgi Sztuki; *Boska Komedia* w grafice i rysunku; Uniwersytet Partnerem Gospodarki Opartej na Wiedzy – UPGOW. Współtworzył antologię komiksową o Śląsku, wydaną z okazji 90-lecia Muzeum Śląskiego w Katowicach.

Wykonał ilustracje do filmu dokumentalnego *Luftwaffe 39'. Zbrodnia nieukarana,* zrealizowanego na zlecenie TVP z okazji 80-lecia wybuchu II wojny światowej, a także trzy murale na temat powstań śląskich, znajdujące się w Parku Śląskim w Chorzowie.

Autor monografii komiksowej *S jak Śląsk – superbohaterowie po śląsku*, powstałej w ramach konkursu Młodzi Naukowcy. Publikacja ta została nagrodzona na 12. Warszawskich Targach Książki Akademickiej oraz 22. Poznańskich Targach Książki Naukowej i Popularnonaukowej. Laureat VIII Konkursu na Obraz i Rysunek o Tematyce Biblijnej, III Międzynarodowego Konkursu na Rysunek im. Michała Elwira Andriollego, 12. Międzynarodowego Jesiennego Salonu Sztuki, VIII Międzynarodowego Biennale Rysunku im. Tomasza Ostrowskiego oraz wyróżnienia w „3x3: The Magazine of Contemporary Illustration" w kategorii Professional Show: Covers. Dwukrotnie nagradzany na konkursie Praca Roku (ZPAP Katowice).

W latach 2013–2014 był stypendystą Elizabeth Greenshields Foundation, wspierającej twórców zajmujących się sztuką figuratywną. Od 2014 roku wraz z dr. hab. Tomaszem Tobolewskim i dr. hab. Tomaszem Jędrzejką współtworzy zespół kuratorski Galerii Uniwersyteckiej w Cieszynie

KATARZYNA **HANDZLIK**

Śląsk jest dla mnie klinkierowy. Twardy, piękny i doświadczony. Mocno spieczony i zahartowany. Kolory cegły, połyskujące na starych kominach, mają piękne odcienie bordo, cynobru i fioletowawej czerwieni. Kolejne przepływające przezeń chwile wypłukują owe barwy i ranią twardą, jednolitą powierzchnię rysunkiem spękań. Mimo to trudno mi było go zobrazować, ująć w twórczą formę. Punktem wyjścia był dla mnie pamiątkowy zegar rodzinny męża. Wiszący w naszym salonie, niedziałający, ale piękny artefakt, przypominający nam o śląskim dziedzictwie babci Cecylii i dziadka Franciszka. Hasłem wywoławczym stało się ciepłe wspomnienie rodzinnych wycieczek z czasów mojego dzieciństwa – do Śląskiego Wesołego Miasteczka, do zoo, do Planetarium. Starałam się scalić ze sobą tę nostalgię, tęsknotę za beztroską zabawą, te architektoniczne kolory, gdzieniegdzie wyblakłe jak zwietrzałe skały, i wspomnienie o dziadkach, którzy odeszli.

Mój Śląsk to kamienie węgielne upływającego czasu.

Pracę „Tryptyk śląski” dedykuję śp. prof. Józefowi Knopkowi z podziękowaniem

Format prac: 23 × 18 × 13 cm każda

Katarzyna Handzlik
Tryptyk śląski

ceramika artystyczna/obiekt, 2019
fot. Wojciech Kukuczka

Katarzyna Handzlik
Tryptyk śląski

ceramika artystyczna/obiekt, 2019
fot. Wojciech Kukuczka

Katarzyna Handzlik
Tryptyk śląski

ceramika artystyczna/obiekt, 2019
fot. Wojciech Kukuczka

Nota biograficzna:

Katarzyna Handzlik, bielszczanka, absolwentka Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych im. Juliana Fałata w Bielsku-Białej. W 2001 roku ukończyła Akademię Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta we Wrocławiu, na Wydziale Ceramiki i Szkła. Na macierzystej uczelni obroniła tytuł doktora sztuki. Prowadzi autorską Pracownię Sztuki Przedmiotu na Wydziale Sztuki i Nauk o Edukacji Uniwersytetu Śląskiego.

Autorka kilkudziesięciu wystaw indywidualnych, uczestniczka licznych wystaw zbiorowych, plenerów, sympozjów i konferencji związanych ze sztuką, zarówno w Polsce, jak i za granicą. Laureatka nagrody „OscarUś" w kategorii artysta (2016), przyznawanej przez studentów Uniwersytetu Śląskiego. Jest członkiem Związku Polskich Artystów Plastyków oraz Deutsche Exlibris Gesellschaft

KATARZYNA **HILSZCZAŃSKA**

Pejzaż śląski poza czernią industrialnego błota spowitego przypyloną szarością dymu, otoczony jest naturalnym kolorem pól i lasów.

Śląsk jest jak dzień i noc. Swoiste *yin-yang.*

Męskie przemysłowe pierwiastki górniczo-hutnicze istnieją tylko dzięki kobiecej naturalnej czystej przestrzeni życiowej.

Nawiązując do stereotypu śląskiej kobiety z trzema K: *Kinder, Küche, Kirche* – kiedyś matka, żona i pani domu, dziś pracująca kobieta-heros, dająca strawę, uprawiająca ogród, a jednocześnie mocno stąpająca po ziemi, walcząca o swoje prawa, o pracę, o rodzinę.

Prace malarskie wchodzące w skład tryptyku to pejzaże śląskie wykonane z barwników kwiatów, owoców i roślin, znalezionych w śląskich ogrodach. To apoteoza Śląska jasnego, pełnego zapachów, romantycznego, magicznego pejzażu rodem z Janoscha i Majewskiego. To admiracja śląskiej ziemi i śląskich kobiet.

Ten tryptyk to hołd dla śląskiej baby – *frelki* bohaterki

Format prac: 120 × 160 cm każda

Katarzyna Hilszczańska
Landszaft 1

technika własna, naturalne barwniki roślinne na płótnie, 2019

Katarzyna Hilszczańska
Landszaft 2

technika własna, naturalne barwniki roślinne na płótnie, 2019

Katarzyna Hilszczańska
Landszaft 3

technika własna, naturalne barwniki roślinne na płótnie, 2019

Nota biograficzna:

Katarzyna Hilszczańska, absolwentka Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach. Nauczyciel akademicki, od 2008 roku związana z Uniwersytetem Śląskim, od czterech lat adiunkt na Wydziale Artystycznym. Od 2018 roku prowadzi Pracownię Grafiki Konceptualnej. Brała udział w wielu wystawach indywidualnych i zbiorowych w kraju i za granicą. Jej prace znajdują się w wielu kolekcjach prywatnych. Ostatnio tworzy projekt artystyczny „Ado Hilka". Odnosi się do różnych dziedzin sztuki współczesnej, od klasycz-nego malarstwa i grafiki, po media cyfrowe, instalacje audiowizualne, fotografie i akcje krajobrazowe.

Wybrane konferencje i rezydencje artystyczne:

- Taohuatan 2019 Artist Residency, Anhui, Chiny;
- Montemero Eco Art Residency 2019, Almeria, Hiszpania;
- European Perspective in Teaching Education, Graz, Austria;
- Masmediálna komunikácia a realita, Smolenice, Słowacja;
- International Mokuhanga Conference 2014, Tokio, Japonia;
- Artist Residency in International Printmaking Base 2013, Guanlan, Chiny.

Wybrane wystawy:

- Taohuatan 5th International Artist Creation Residency, Hefei, Chiny;
- Międzynarodowa Wystawa Grafiki w Stambule, Turcja;
- Międzynarodowe Biennale Grafiki, Guanlan, Chiny;
- Międzynarodowe Triennale Grafiki IMPRINT, Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie;
- International Print Awards Carmen Arozena 2012, Madryt, Hiszpania;
- Międzynarodowe Biennale Grafiki 2014, Narodowe Tajwańskie Muzeum Sztuk Pięknych;
- Międzynarodowa wystawa graficzna, Rochester Contemporary Art Center, Nowy Jork, USA;
- Międzynarodowa wystawa graficzna, Centro Cultural Arquitectura Universidad Autonoma de Nuevo Leon, Meksyk.

AGNIESZKA **JAWORSKA**

Istnieje kwantowa hipoteza wielu równoległych światów.

Mogą one wyglądać podobnie do naszego lub zupełnie inaczej. Mogą rządzić się tymi samymi prawami fizyki, ale niekoniecznie. W światach tych mogą się toczyć nasze równoległe, alternatywne życia, we wszystkich możliwych wersjach zdarzeń. Koncepcja ta zawiera w sobie wiele możliwości i rozwiązań, lecz przede wszystkim przestrzeń do interpretacji twórczej. Tryptyk "50°N 19°E" to część projektu fotograficznego „Multiversum", który jest moją wizją jednego z alternatywnych światów. Skoncentrowałam się w nim na pejzażu, na wyglądzie miejsc ze świata równoległego. Tytuł tryptyku to długość i szerokość geograficzna pewnego punktu na Śląsku, ale fotografie ilustrują, jak wygląda on w moim wyobrażeniu hipotetycznej rzeczywistości równoległej.

Śląsk zawsze kojarzył mi się z siłą i nieustępliwością. Z żywiołami, które człowiek próbuje eksplorować i okiełznać. Z miejscem, które ma siłę przyciągania, ale bywa niebezpieczne. Z tajemnicami i legendami. Z czernią, z czerwienią, ze złotem i z tęsknotą za błękitem. To miejsce, któremu brakuje lekkości i efemeryczności. Ma swój „ciężar" i esencjonalność. To moje odczuwanie istniejącego miejsca przełożyłam na emanację możliwą w „Multiversum". Substancjami budującymi były obiekty i materia otaczającego nas świata, ale powstałe obrazy rządzą się własnymi regułami i zyskują nową tożsamość dzięki złamaniu spójności przestrzeni. Kluczowa jest tutaj wielowymiarowość obrazu, powstała dzięki odpowiednio zakrzywionym lustrzanym powierzchniom. Lustro posiada własność, która czyni zeń interpretatora świata materialnego. Dzięki temu obraz jest płynny i niejednoznaczny, a stałość i ramy uzyskuje poprzez zamknięcie go w kadrze zdjęcia

Format prac: 50 × 70 cm każda

Agnieszka Jaworska
50°N 19°E

fotografia, 2019

Agnieszka Jaworska
50°N 19°E

fotografia, 2019

Agnieszka Jaworska
50°N 19°E

fotografia, 2019

Nota biograficzna:

Agnieszka Jaworska urodziła się w 1979 roku w Bielsku-Białej. W latach 1994–1999 była uczennicą Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych im. Juliana Fałata w Bielsku-Białej, które ukończyła z wyróżnieniem na specjalizacji: tkactwo artystyczne. W latach 1999-2004 studiowała na Wydziale Artystycznym Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Dyplom artystyczny z wyróżnieniem z grafiki warsztatowej uzyskała w pracowni prof. Andrzeja Pietscha, wraz z aneksem z fotografii w pracowni prof. Witolda Jacykowa. Od 2004 roku pracuje na macierzystej uczelni, od 2012 roku na stanowisku adiunkta, prowadząc zajęcia z fotografii. W 2011 roku zrealizowała przewód doktorski z fotografii na Wydziale Operatorskim i Realizacji Telewizyjnej Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej im. Leona Schillera w Łodzi. W roku akademickim 2019/2020 była dyrektorem kierunków studiów w Instytucie Sztuk Plastycznych Uniwersytetu Śląskiego. Obecnie pełni funkcję prodziekana ds. rozwoju na Wydziale Sztuki i Nauk o Edukacji.

Autorka kilkunastu wystaw indywidualnych, brała udział w ponad 40 wystawach zbiorowych w kraju i za granicą

ŁUKASZ **KLIŚ**

Długo nie wiedziałem, jak zabrać się do pracy nad „Tryptykiem śląskim". Z jednej strony ciągle miałem przed oczami węgiel, górnika i kopalnianą infrastrukturę. Z drugiej strony ciągle słyszałem śląską gwarę. Z trzeciej strony przeczuwałem, że ta gwara i ten górnik to tylko stereotypy Śląska, to nie cały Śląsk. Wtedy docierała do mnie fraza: „Cała Polska w cieniu Śląska!". Reflektowałem się, że to zawołanie kibiców WKS Śląsk… Wrocław (bo mieszkam we Wrocławiu). To też Śląsk, ale Dolny Śląsk, nieco inny Śląsk.

Uznałem ostatecznie, że nie da się zamknąć Śląska w kopalni, w garnku z kluskami śląskimi, na stadionie Górnika Zabrze czy w zabrzańskiej klinice, w której Zbigniew Religa po raz pierwszy przeszczepił serce. Nie da się też zamknąć Śląska w klatce z gołębiami. Kiedy już to zrozumiałem, pozostało tylko usiąść i narysować. Trzy razy pięćdziesiąt na siedemdziesiąt centymetrów – tyle powinien mieć, po wydrukowaniu, mój „Tryptyk śląski"

Format prac: 50 × 70 cm każda

Łukasz Kliś
Tryptyk śląski

grafika cyfrowa, 2019

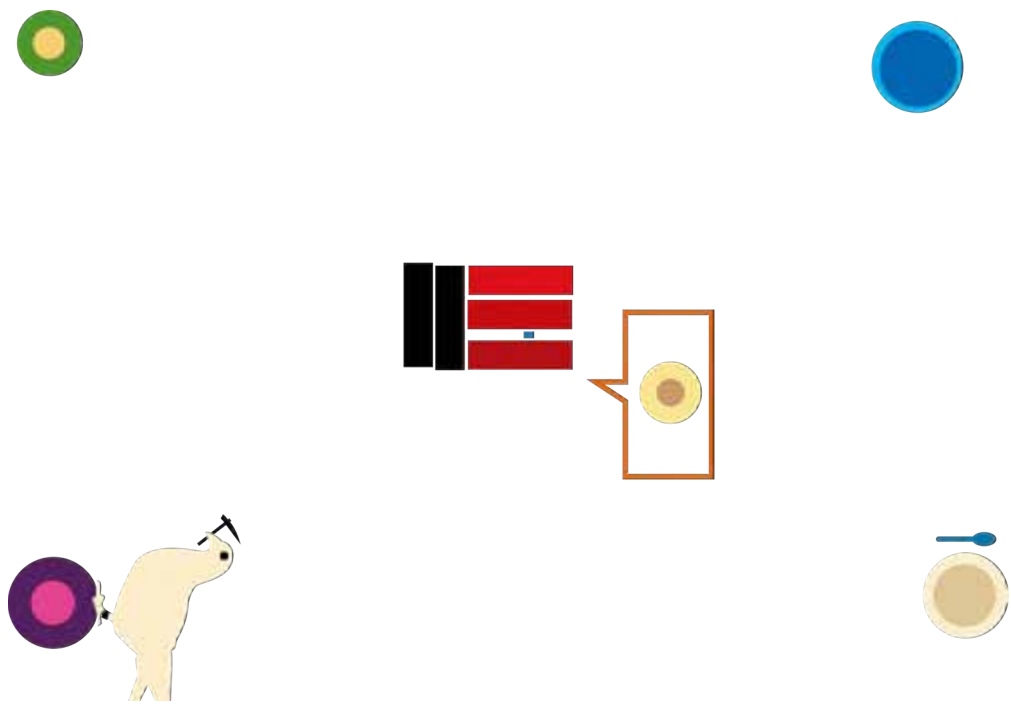

Łukasz Kliś
Tryptyk śląski

grafika cyfrowa, 2019

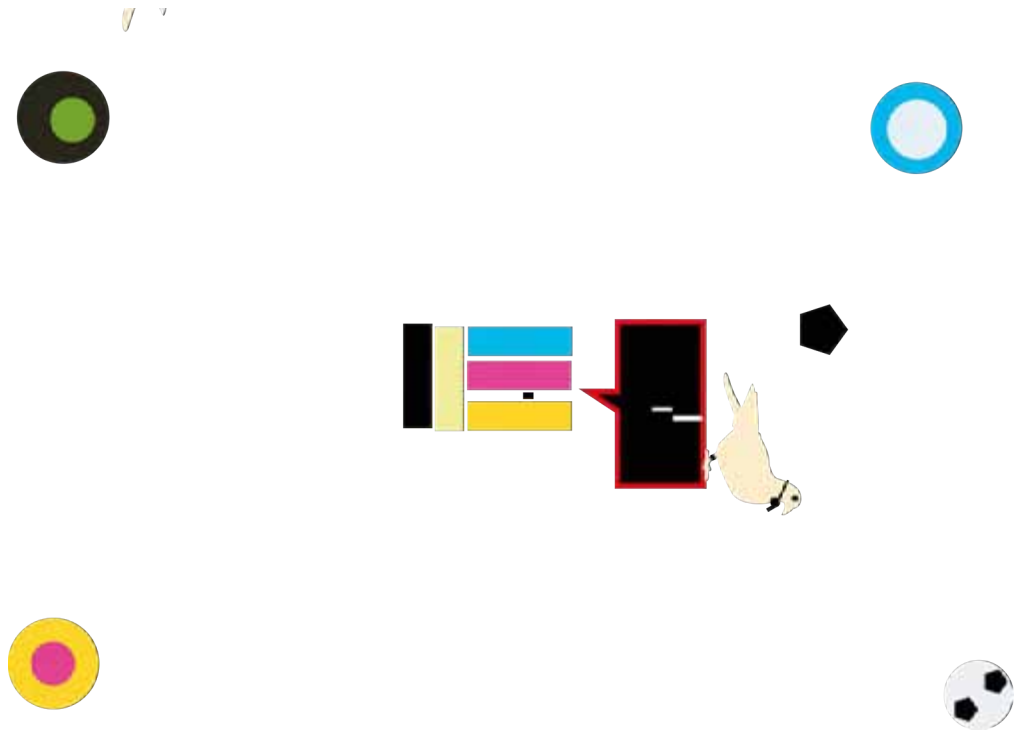

Łukasz Kliś
Tryptyk śląski

grafika cyfrowa, 2019

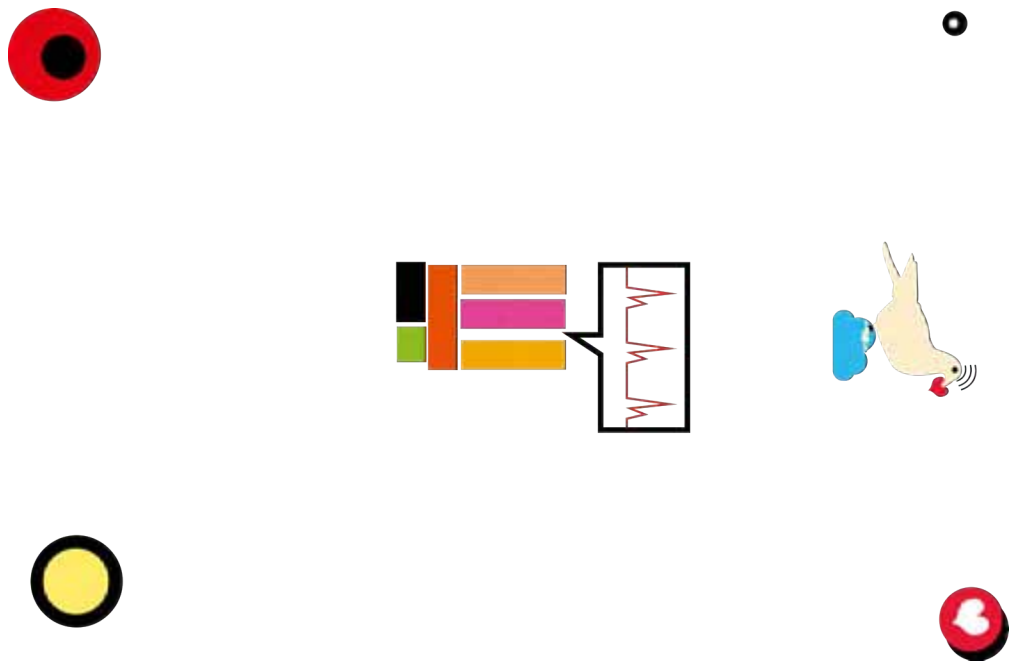

Nota biograficzna:

Łukasz Kliś urodził się w 1975 roku w Bielsku-Białej. Absolwent Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych im. Juliana Fałata w Bielsku-Białej (klasa wystawiennicza, matura z wyróżnieniem i dyplom w roku 1995). Studiował na Wydziale Form Przemysłowych Akademii Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie, dyplom uzyskał w 2000 roku. W latach 2000–2006 pracował we wrocławskich agencjach reklamowych na stanowisku grafika komputerowego, a następnie dyrektora artystycznego. Od października 2002 roku zatrudniony w Katedrze Projektowania Graficznego Instytutu Sztuki Wydziału Artystycznego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. W roku 2005 obronił doktorat w dyscyplinie sztuki piękne w Instytucie Sztuki w Cieszynie, a osiem lat później obronił habilitację w dyscyplinie sztuki piękne w tym Instytucie.

Obecnie pełni funkcję dyrektora Instytutu Sztuk Plastycznych Uniwersytetu Śląskiego. Prowadzi zajęcia z zakresu projektowania graficznego i grafiki wydawniczej. Czynnie zajmuje się projektowaniem graficznym (projekty z zakresu grafiki edytorskiej, plakatu, znaki graficzne). Stale współpracuje z Wydawnictwem Uniwersytetu Śląskiego. Od 2006 roku współpracuje też z Wydziałem Sztuki Uniwersytetu Ostrawskiego, prowadząc warsztaty dla studentów, organizując wystawy studentów i wykładowców, projektując wydawnictwa. Bierze czynny udział w krajowych i międzynarodowych przeglądach i konkursach związanych z grafiką użytkową, np. w plakatowym Biennale w Katowicach, Warszawie, w Triennale w Trnavie (Słowacja), Cottbus (Niemcy). Prowadził warsztaty plakatowe na uniwersytetach Chile: Vina del Mar i Santiago de Chile (2009). W 2015 roku odbył staż naukowy na Uniwersytecie w Uppsali, Campus Gotland w Szwecji, gdzie m.in. prowadził wykłady z historii designu graficznego. Swoje prace – plakaty, projekty graficzne, a ostatnio także malarstwo – wystawia w galeriach krajowych i zagranicznych, m.in. w Niemczech, Luksemburgu, Czechach

SEBASTIAN **KUBICA**

Rysunki tuszem i farbą akrylową na papierze i tekturze.
Format pionowy 30 × 40 cm.
Prace inspirowane trzema śląskimi miejscowościami: Cieszynem, Katowicami i Koniakowem

Sebastian Kubica
Cieszyn

rysunek, 2019

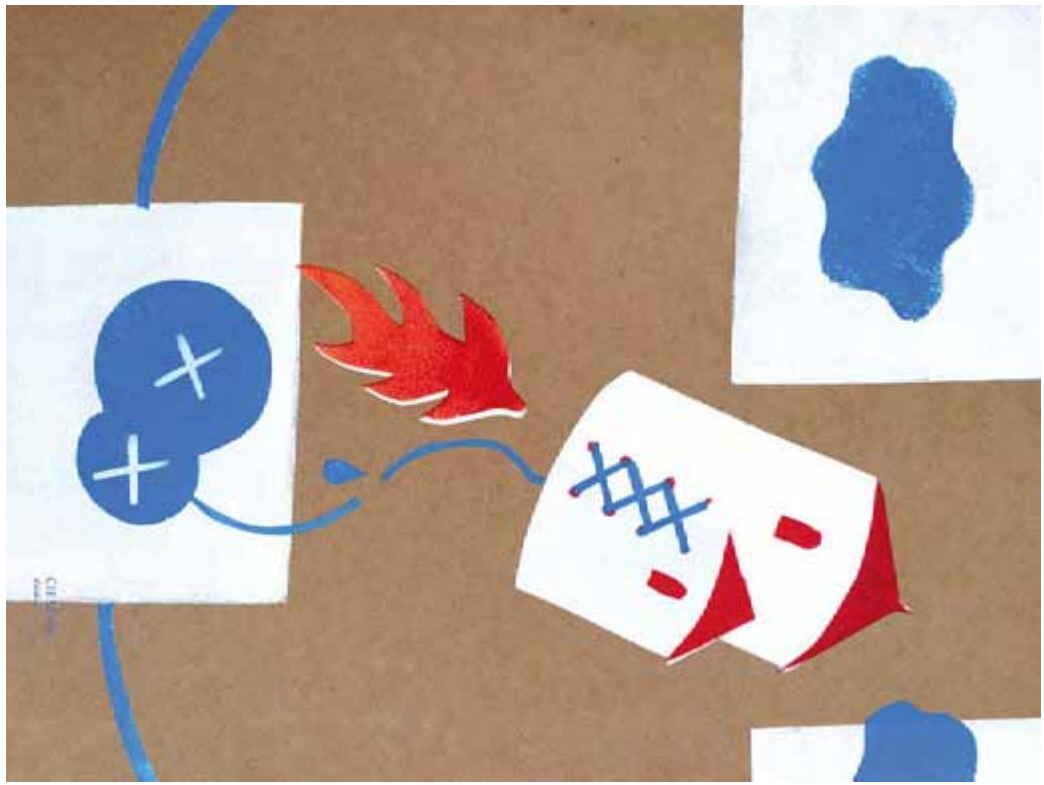

Sebastian Kubica
Katowice

rysunek, 2019

Sebastian Kubica
Koniaków

rysunek, 2019

Nota biograficzna:

Sebastian Kubica urodził się w 1975 roku w Żywcu. W 1995 roku ukończył Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych im. Juliana Fałata w Bielsku-Białej. Jest absolwentem katowickiego Wydziału Grafiki Akademii Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie. Zajmuje się projektowaniem graficznym, rysunkiem, ilustracją i grafiką artystyczną. W 2012 roku uzyskał stopień naukowy doktora habilitowanego sztuki w dziedzinie sztuki plastyczne, w dyscyplinie sztuki piękne. Obecnie prowadzi autorską Pracownię Plakatu i Ilustracji w Katedrze Projektowania Graficznego Instytutu Sztuki Wydziału Artystycznego Uniwersytetu Śląskiego.

Ponadto prowadzi wykłady i warsztaty z projektowania graficznego na uniwersytetach polskich i zagranicznych, m.in. w Czechach, na Węgrzech, w Rumunii, we Włoszech, w Chile, Panamie i Chinach. Juror konkursów artystycznych, autor kilkudziesięciu wystaw indywidualnych, uczestnik kilkuset prezentacji zbiorowych w kraju i za granicą, m.in. na Węgrzech, w Rumunii, Czechach, we Francji, w Finlandii, Iranie, Chinach, USA, Japonii, Korei Południowej, Islandii, Panamie, Meksyku.

W 2008 roku uzyskał stypendium twórcze Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Od 2014 roku jest członkiem FECO Poland (Federation of Cartoonists Organizations), od 2015 roku – członkiem AGI (Alliance Graphique Internationale)

ROMAN **MACIUSZKIEWICZ**

Obrazy zatytułowane *Miejsce I*, *Miejsce II* i *Miejsce III*, będące moją malarską realizacją projektu „Tryptyk śląski", są próbą pokazania tych miejsc w Katowicach, których emocjonalne zabarwienie, mimo upływu czasu, jest dla mnie niezmienne lub zmienia się w niewielkim stopniu i stanowi ważny element zarówno wspomnień, pamięci, jak i artystycznych sensów.

Miejsce I, najbardziej odległe w czasie, sięgające końca lat 50., to reminiscencja z dzieciństwa, które spędziłem w Katowicach, tuż obok Akademii Sztuk Pięknych, wówczas Wydziału Grafiki Propagandowej krakowskiej ASP, mieszczącego się w budynku odziedziczonym po oficerskim kasynie, z charakterystycznymi okrągłymi oknami w jednej ze ścian (*vis à vis* naszego mieszkania) i kamiennymi kulami po obu stronach stopni wiodących do głównego wejścia. To tam, na chodniku i niemal całkowicie pustej w tamtych czasach ulicy uczyłem się jeździć na rowerze marki Bałtyk, a nieistniejące już kamienne kule stanowiły obiekt fascynacji i intrygujący teren zabaw.

Miejsce II ukazuje szyb i jeden z budynków kopalni Wujek, którą historia 40 lat temu naznaczyła tragicznymi wydarzeniami stanu wojennego. Ten obraz to portret tych miejsc, a jego realizację w niniejszej formie podpowiedziała mi natura, pewnego popołudnia rozświetlając w sposób niezwykle sugestywny niebo nad kopalnią. Długo szukałem odpowiedniego wyrazu dla tego przedstawienia; wydaje mi się, że ten swoisty wybuch światła w kopalnianym szybie oddaje dramatyczną ekspresję tego miejsca, a siła natury czyni to w sposób najmniej wyrafinowany i pozbawiony sztucznego patosu.

I wreszcie *Miejsce III* – fragment kamienicy przy ulicy Kościuszki 47, obecnie oddział Muzeum Historii Katowic. W latach 20. ubiegłego stulecia mieszkał tu Hans Bellmer, surrealistyczny konstruktor słynnej Lalki i świetny rysownik kobiecej cielesności. Urodzony w Katowicach artysta był związany z tym miastem przez ponad dwadzieścia lat, lecz w pełni dojrzałą twórczość rozwinął już poza Śląskiem, głównie we Francji. Jego Lalki naznaczone są piętnem bolesności, kalectwa i seksualności. „Pośród fantazmatów, które zrodziła sztuka nowoczesna, a które żyją teraz własnym życiem, wciąż gotowe ożywić wyobraźnię ludzi, jednym z najbardziej wpływowych, najbardziej olśniewających jest Lalka Hansa Bellmera"[1] – pisał Konstanty A. Jeleński w eseju *Bellmer albo Anatomia Nieświadomości Fizycznej i Miłości*

Formaty prac:
Miejsce I – 80 × 100 cm
Miejsce II – 90 × 110 cm
Miejsce III – 90 × 100 cm

---

[1] K.A. Jeleński: *Bellmer albo Anatomia Nieświadomości Fizycznej i Miłości*. Wydawnictwo słowo/obraz terytoria, 2013.

Roman Maciuszkiewicz
Miejsce I

olej na płótnie, 2019

Roman Maciuszkiewicz
Miejsce II

olej na płótnie, 2019

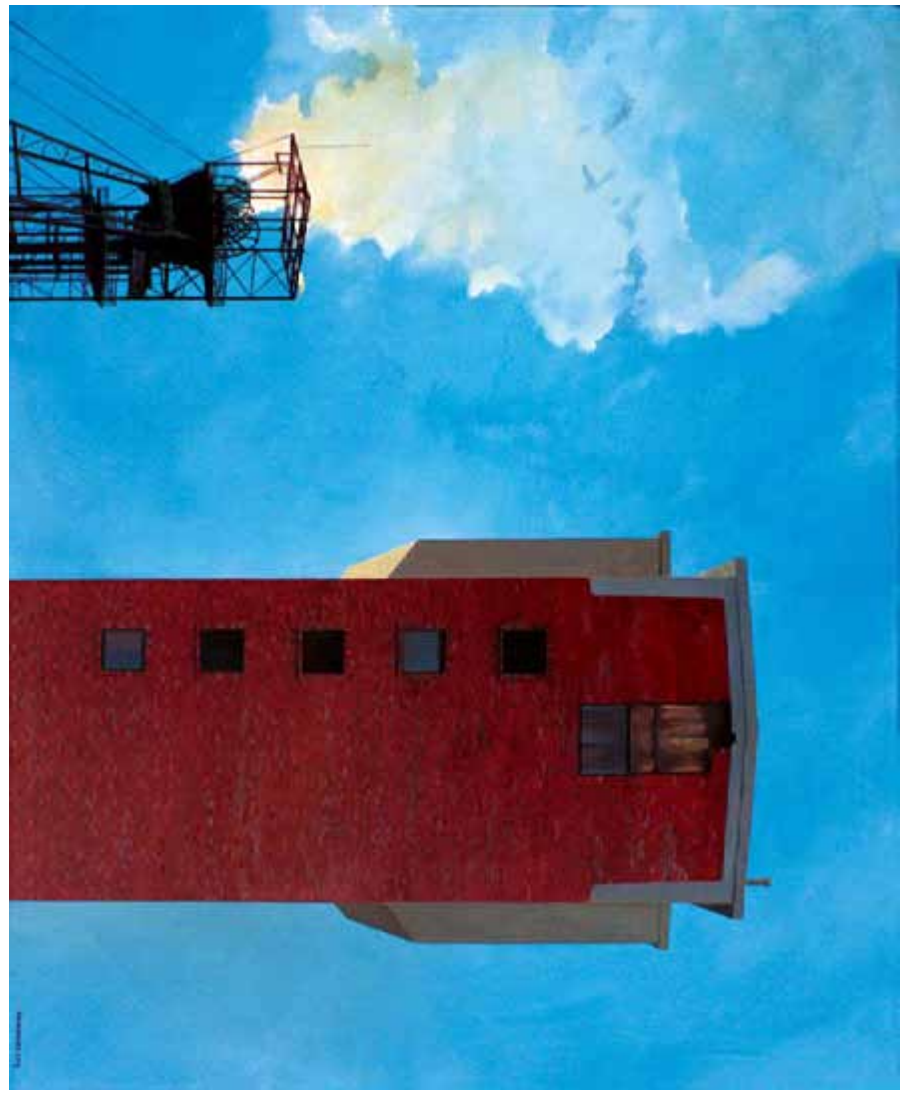

Roman Maciuszkiewicz
Miejsce III
olej na płótnie, 2019

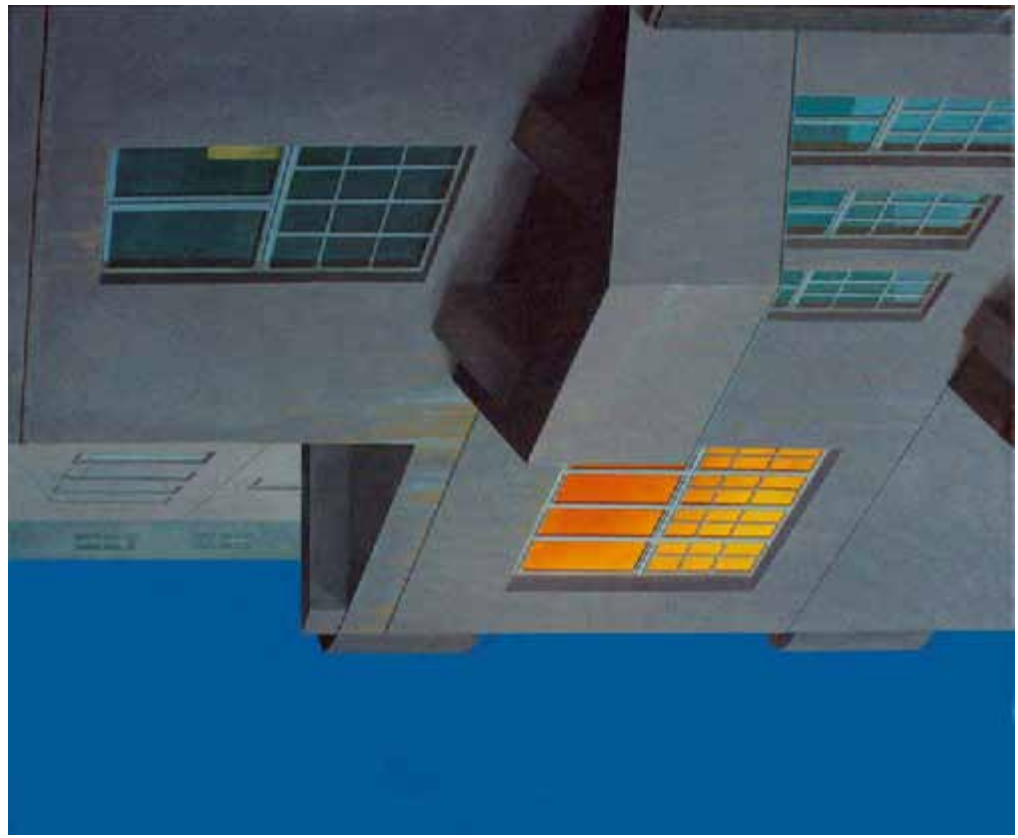

Nota biograficzna:

Roman Maciuszkiewicz w 1980 roku ukończył katowicki Wydział Grafiki Akademii Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie. Zorganizował 44 wystawy indywidualne, m.in.:

- 1985 – „Obrazy", Galeria Inny Świat, Kraków;
- 1987 – „Obrazy wieczorne i obrazy mylące", Galeria Miejska BWA, Bielsko-Biała;
- 1992 – „Obrazy", Instytut Kultury Polskiej, Praga;
- 2001 – „Metropolis", Galeria Miejska BWA, Katowice;
- 2007 – „Imaginacje", Miejska Galeria Sztuki „MM", Chorzów;
- 2010 – „Tam…", Galeria Extravagance – Sosnowieckie Centrum Sztuki;
- 2015 – „Przystań", Galeria „Fra Angelico" / Muzeum Archidiecezjalne w Katowicach;
- 2018 – „Miejsca", Centrum Kultury Śląskiej, Nakło Śląskie;
- 2018 – „Złudzenia i fantasmagorie", Galeria Bohema Nowa Sztuka, Warszawa;
- 2019 – „Świat bez nas", Galeria Teatru Korez, Katowice.

Brał udział w ponad stu pokazach zbiorowych, na których zdobył kilkanaście nagród i wyróżnień, m.in.: w Ogólnopolskim Konkursie Malarskim na obraz im. Jana Spychalskiego w Poznaniu; Ogólnopolskim Konkursie Malarskim im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy; Ogólnopolskim Konkursie Malarskim im. Rafała Pomorskiego w Katowicach; na Ogólnopolskiej Wystawie Malarstwa „Bielska Jesień" w Bielsku-Białej. Ponadto otrzymał Złotą Maskę za scenografię do *Makbeta* zrealizowanego w Teatrze Śląskim w Katowicach.

Zajmuje się głównie malarstwem. Od pewnego czasu, realizując prezentacje indywidualne, konstruuje je tematycznie, zamykając prace w cyklach. Jego prace znajdują się w zbiorach m.in.: Muzeum Śląskiego w Katowicach, Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu, Muzeum Historii Katowic, BWA w Katowicach, ASP w Katowicach, Teatru Śląskiego w Katowicach, Rozgłośni Polskiego Radia w Katowicach, Galerii Sztuki Obok w Tychach, Galerii Sztuki im. Jana Tarasina w Kaliszu, Galerii Extravagance w Sosnowcu, Centrum Kultury Śląskiej w Nakle Śląskim, Galerie Mayer w Schwelm w Niemczech oraz w zbiorach prywatnych.

W latach 90. przez krótki czas zajmował się performance i obiektami sztuki. Obok praktyki artystycznej i dydaktycznej w kręgu jego zainteresowań jest teoria sztuki. W latach 1993–2001 współredagował kwartalnik kulturalny „Opcje", publikując w nim, a także w kilku innych periodykach („EXIT. Nowa sztuka w Polsce", „Śląsk", „Dysonanse", „Migotania") liczne teksty o sztuce, dotyczce jej historii i współczesności. W 2010 roku w Wydawnictwie Uniwersytetu Śląskiego ukazał się jego zbiór esejów zatytułowany *Obrazy. Intuicje. Imaginacje.* W dorobku artystycznym ma także opowiadania i poezje zamieszczane w pismach literackich oraz słuchowiska radiowe. Na antenie Radia Katowice wyemitowano kilka audycji prezentujących jego twórczość plastyczną i prozatorską, w TVP Katowice zrealizowane zostały dwa poświęcone mu filmy. W latach 2002–2009 był wykładowcą w Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach. Od 2002 roku pracuje w Instytucie Sztuk Plastycznych, na Wydziale Sztuki i Nauk o Edukacji Uniwersytetu Śląskiego, od 2015 roku na stanowisku profesora nadzwyczajnego

KATARZYNA **PYKA**

Śląsk – moje miejsce, mój region, moje poczucie tożsamości. Stąd z dziada pradziada pochodzi moja rodzina, tu są moje korzenie i miejsca, do których zawsze wracam. Dlatego moja praca artystyczna odnosi się do tego bliskiego mi kawałka ziemi, jego tradycji i historii, która w tak małym regionie, jakim jest moja rodzinna wieś Przyszowice, ma swoje głębokie korzenie i jest obrazem tego, co działo się na całym Śląsku. To historia bardzo osobista, bo zaczyna się od historii mojej rodziny i bliskich mi osób, również tych, które znam tylko z opowiadań, ale może właśnie dzięki pamięci o nich są z nami do dziś. Stare fotografie, często niewyraźne, przypadkowe, również rękopisy, fragmenty map, mówią o historii, zwyczajach i tradycji miejsca. Opowieści rodzinne, regionalne – nawet takie, które stały się niemal legendą i do końca nie wiemy, czy są prawdziwe – również budują naszą tożsamość. Podobnie jak nasza codzienność, to, co pozwalało i pozwala nam żyć, rzeczy zwykłe, przyziemne. Staram się odnieść do przeszłości budującej naszą teraźniejszość, przeszłości, bez której nie bylibyśmy w obecnym miejscu i czasie. Myślę, że z czasem zaczynamy doceniać to, co proste, codzienne, co już minęło, ale co ma niezwykle silny wpływ na naszą tożsamość, a poprzez to na naszą twórczość artystyczną. Dlatego mój „Tryptyk śląski" to Rodzina, Tradycja i Miejsce, zamknięte w szkle, nobilitowane złotem, a przy tym proste i bliskie sercu

Katarzyna Pyka
Silesian Lineage

witraż artystyczny, 2019

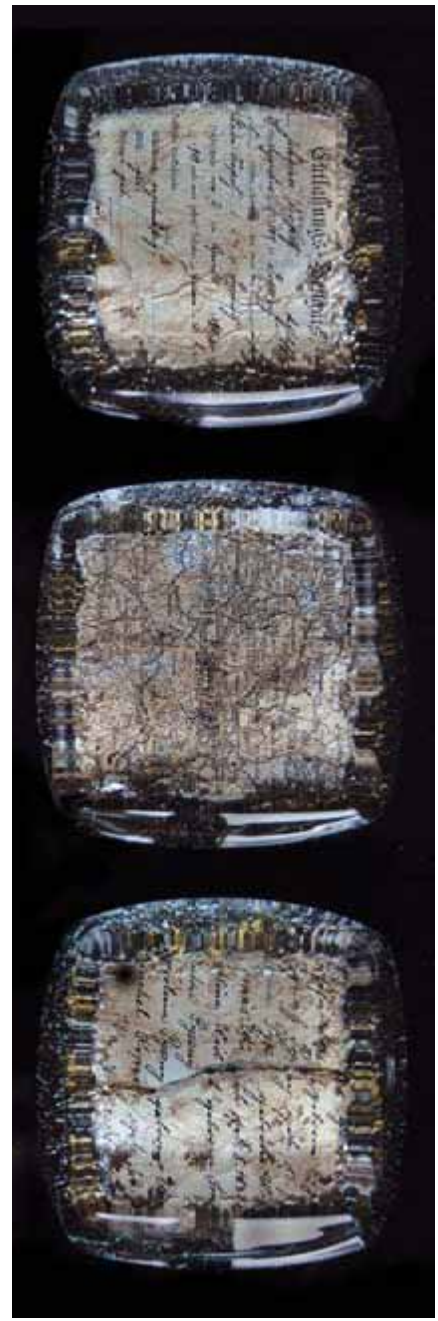

Katarzyna Pyka
Silesian Lineage

witraż artystyczny, 2019

Katarzyna Pyka
Silesian Lineage

witraż artystyczny, 2019

Nota biograficzna:

Katarzyna Pyka w 2000 roku ukończyła z wyróżnieniem studia w Instytucie Sztuki Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach (dyplom z grafiki artystycznej w pracowni prof. Krystyny Filipowskiej oraz aneks z rysunku w pracowni prof. Anny Kowalczyk-Klus). W 2002 roku została absolwentką studiów podyplomowych w Akademii Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta we Wrocławiu, realizując pracę dyplomową z zakresu witrażu w pracowni prof. Ryszarda Więckowskiego. W 1998 roku rozpoczęła pracę w szkole średniej jako nauczyciel rysunku, malarstwa i ceramiki. Od 2002 roku pracuje w Zakładzie Rysunku Instytutu Sztuki Uniwersytetu Śląskiego (obecnie Instytut Sztuk Plastycznych), gdzie prowadzi Pracownię Rysunku i Witrażu. W 2006 roku obroniła doktorat w dziedzinie sztuki plastyczne, w dyscyplinie sztuki piękne. Rok później otrzymała stypendium Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Stopień doktora habilitowanego w dziedzinie sztuki plastyczne, w dyscyplinie sztuki projektowe uzyskała na Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu w 2013 roku. Zajmuje się grafiką, rysunkiem oraz szkłem. Swoje prace prezentowała ponad dwudziestu indywidualnych wystawach oraz na ponad stu wystawach zbiorowych w kraju i zagranicą

ANDRZEJ **SZAREK**

Trzy podstawowe cechy Śląska: gościnność, ciepło i charakter. Odczuwamy je na co dzień oraz odnajdujemy w bogatej, niezwykłej historii

Andrzej Szarek
serce

rzeźba, 2019

Andrzej Szarek
nielot

rzeźba, 2019

Andrzej Szarek
gotowana woda

rzeźba, 2019

Nota biograficzna:

Andrzej Szarek urodził się w 1958 roku w Nowym Sączu. W 1979 roku ukończył Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych im. Antoniego Kenara w Zakopanem. W latach 1980–1985 studiował na Wydziale Rzeźby w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. W 1985 roku uzyskał dyplom z wyróżnieniem w Pracowni Rzeźby prof. Jana Kucza. W 2005 roku otrzymał tytuł naukowy profesora w dyscyplinie sztuki piękne. W latach 1985–1990 prezentował rzeźby z grupą artystyczną „...kim jesteś". W latach 2000–2008 był członkiem Rady Artystycznej Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku. W latach 1996–2011 uczył w Wyższej Szkole Biznesu – National Louis University w Nowym Sączu. Obecnie jest nauczycielem akademickim w Instytucie Sztuk Plastycznych Uniwersytetu Śląskiego.

Artystyczny opiekun Nowosądeckiej Małej Galerii. Jest Szefem Rady Programowej BWA Sokół w Nowym Sączu. Uprawia rzeźbę, rysunek, plakat, happening. Zrealizował ponad 50 wystaw indywidualnych i ponad 70 happeningów i akcji artystycznych. Brał udział w ponad 100 wystawach zbiorowych w kraju i za granicą

MARCIN **URBAŃCZYK**

Dla mnie Śląsk to przede wszystkim miejsce, które mnie ukształtowało. Niemniej przez ostatnie 12 lat mojego życia podróżuję pomiędzy Śląskiem a Małopolską, spędzając trzy bądź cztery dni w jednym lub drugim regionie. Zatem Śląsk jest dla mnie miejscem, do którego nieustannie przyjeżdżam i które nieustannie opuszczam. Ten stan bycia i niebycia, pojawiania się i zostawiania, stwarza sytuację częstego porównywania miejsc, które Śląskiem są, z tymi, które nim nie są. Daje to w efekcie pewien obraz zbudowany z zapisanych w pamięci wspomnień, a także z emocji i uczuć związanych ze Śląskiem.

Prace, które stworzyłem, są metaforą opisanej przeze mnie sytuacji. Śląsk z jednej strony dał mi fundament, zbudował moją osobowość i wrażliwość. Wykształcił mnie. Z drugiej strony nauczył mnie patrzeć na świat, opisywać go i rozumieć. Jest dla mnie oknem. Chociaż nie mieszkam już w tym regionie, nadal za nim tęsknię. I często zastanawiam się nad powrotem. Jest więc moim słodkim snem – marzeniem, które kiedyś być może doczeka się spełnienia

Format prac: 100 × 100 cm każda

Marcin Urbańczyk
Wiśnia

grafika cyfrowa, 2019

Marcin Urbańczyk
Okno

grafika cyfrowa, 2019

Marcin Urbańczyk
Kamień

grafika cyfrowa, 2019

Nota biograficzna:

Marcin Urbańczyk urodził się w 1981 roku w Tychach, od 2007 roku mieszka w Gierczycach koło Bochni. Ukończył studia na kierunku: edukacja artystyczna w zakresie sztuk plastycznych na Wydziale Artystycznym Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach (2001–2007). Uzyskał dyplom z malarstwa w pracowni prof. Lecha Kołodziejczyka. Ponadto studiował grafikę na tej uczelni (2002–2007). Dyplom z projektowania graficznego obronił w pracowni prof. Józefa Hołarda, drugi z grafiki warsztatowej w pracowni dr. hab. Józefa Knopka. Zrealizował jeden semestr studiów w York St. John, College of The University of Leeds w Wielkiej Brytanii (2005). W 2014 roku obronił stopień doktora sztuki na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach. Oprócz pracy twórczej, od 2007 roku prowadzi działalność pedagogiczną jako adiunkt w Zakładzie Projektowania Graficznego na macierzystej uczelni. Zajmuje się plakatem, identyfikacją wizualną, projektowaniem stron internetowych i malarstwem.

Nagrody i wyróżnienia: 8 best posters, Vibre Poster Festival (Teheran, Iran, 2009); Prize of the Carpathian Wetland Initiative, 13. Międzynarodowe Triennale Plakatu Ekologicznego EKOPLAGÁT'11 (Žilina, Słowacja, 2011); Excellent Award, ANBD Special Collaboration Poster Exhibition (Sapporo, Japonia, 2017); The Best Award, 2018 KSBDA St. Gallen International Invitational Exhibition (St. Gallen, Szwajcaria, 2018)

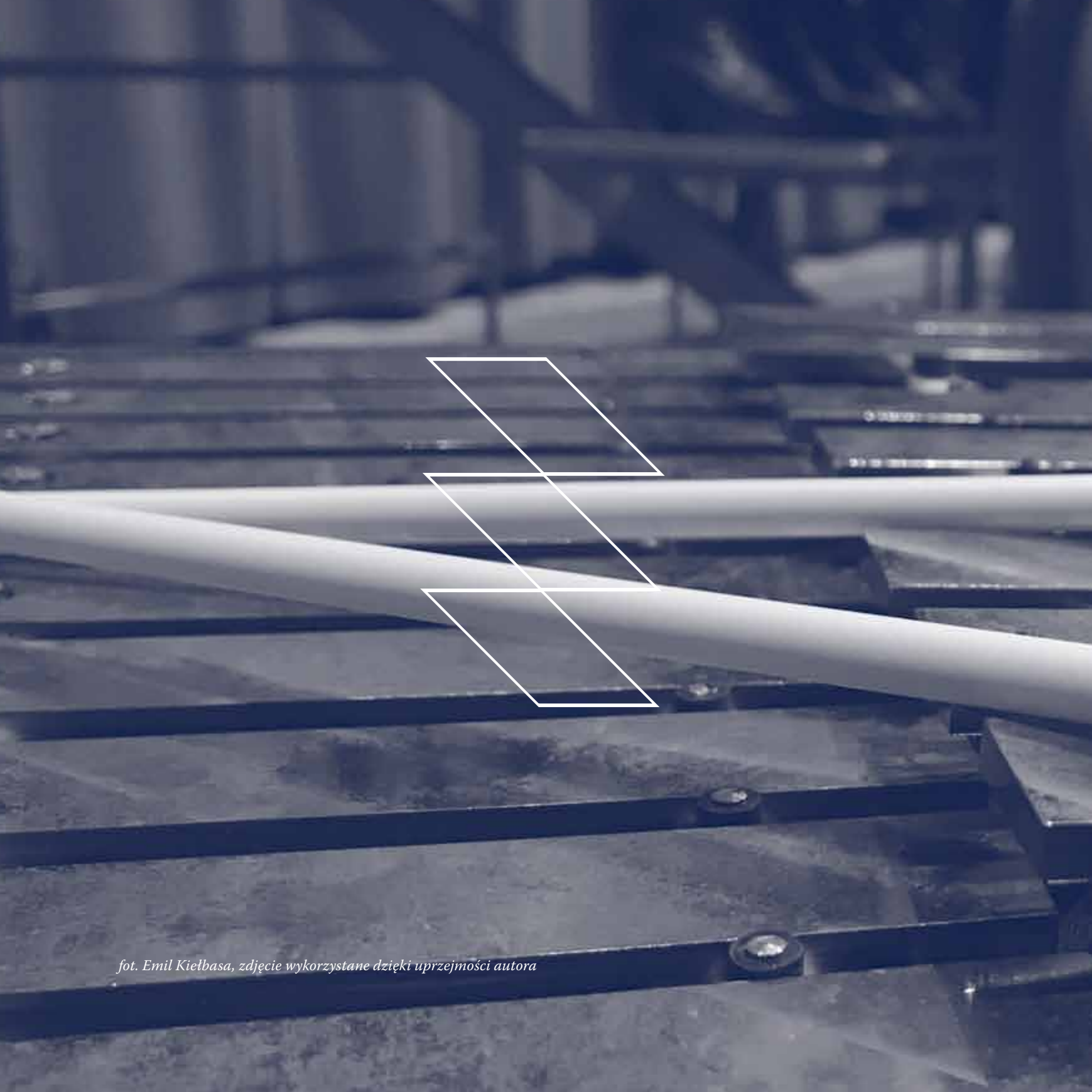

fot. Emil Kiełbasa, zdjęcie wykorzystane dzięki uprzejmości autora

Publikacji TRYPTYK ŚLĄSKI towarzyszy
płyta CD z utworami muzycznymi:

TOMASZ ORLOW *Ach, nieszczęsny zasmucony* (4’20”)

TOMASZ ORLOW *Kiej nade wsią gęsi pasła* (5’14”)

TOMASZ ORLOW *O, nie szukaj* (5’06”)

TOMASZ ORLOW *W malinowym gaju* (5’36”)

KAROL PYKA *Pokład 510* (3’01”)

KAROL PYKA *Sanktuarium* (4’18”)

KAROL PYKA *Mazelonka* (4’18”)

TOMASZ SPALIŃSKI cz. I *Rodowód* (3’04”)

TOMASZ SPALIŃSKI cz. II *Etos* (6’46”)

TOMASZ SPALIŃSKI cz. III *Przyszłość* (4’21”)

TOMASZ **ORLOW**

CZTERY PIEŚNI LUDOWE

- *Ach, nieszczęsny zasmucony* (4'20")
- *Kiej nade wsią gęsi pasła* (5'14")
- *O, nie szukaj* (5'06")
- *W malinowym gaju* (5'36")

Cztery pieśni ludowe powstały w akcie spontanicznego tworzenia muzyki na instrumencie. Materiał zarejestrowany w formacie audio stanowi dokument chwili, kulminację kreacji artystycznej w wymiarze improwizatorskim. Zapis nutowy utworów nie istnieje.

Od strony formalnej *Cztery pieśni ludowe* reprezentują cykl miniatur fortepianowych typu wariacyjnego, gdzie myślą przewodnią pozostają melodie ludowe zaczerpnięte ze zbioru ludowych pieśni cieszyńskich. Opracowanie poszczególnych wariantów melodii oraz ich rozwinięcie wirtuozowskie utrzymane jest w stylistyce łączącej elementy muzyki europejskiej XX wieku oraz muzyki amerykańskiej, osadzonej w szeroko rozumianej stylistyce jazzowej. Cechą nadrzędną jest tu jednak deklamacyjny i ornamentalny wydźwięk figuracji dyszkantowych, ich wiodąca rola z towarzyszeniem struktur harmonicznych wzbogaconych elementami polifonicznymi. Język muzyczny cyklu może budzić skojarzenia z otwartą koncepcją harmoniczną Dymitra Szostakowicza, a w kontekście kolorytu ludowego z twórczością Karola Szymanowskiego. Ogólny wydźwięk miniatur zdominowany jest jednak przez symptomatyczne elementy pianistyki jazzowej, ekspresji melodycznej i niestandardową harmonikę. Przebiegi akordowe z dookreślonym centrum tonalnym zostały w wielu przypadkach połączone ze współbrzmieniami neomodalnymi i bitonalnymi, co wyraźnie determinuje stylistykę cyklu.

Idea przedstawienia konturu melodii ludowych połączonego z otwartą koncepcją improwizatorską zrodziła się z chęci autorskiego wyrażenia najsubtelniejszych nastrojów, odcieni i kolorytu muzyki ludowej. Może właśnie dlatego zaimprowizowany przeze mnie cykl traktuję jako wyraz osobistego stosunku do folkloru muzycznego opisanego prywatną mową muzyczną

Nota biograficzna:

Tomasz Orlow jest organistą, improwizatorem, organologiem i organmistrzem. W roku 1998 ukończył studia w Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego w Katowicach, w klasie organów prof. Juliana Gembalskiego, uzyskując dyplom z wyróżnieniem i ocenę celującą z recitalu dyplomowego. W latach 1999–2000 jako stypendysta Fundacji Kultury doskonalił swoje umiejętności improwizatorskie w Robert Schumann Musikhochschule w Düsseldorfie, w klasie improwizacji organowej prof. Wolfganga Seifena.
W 1997 roku został zwycięzcą III Międzynarodowego Konkursu Organowego im. Jana Pieterszoona Sweelincka w Gdańsku oraz laureatem I Międzynarodowego Konkursu Organowego w Warszawie. W roku 2005 obronił rozprawę doktorską zatytułowaną *Improwizacja jako sztuka kreatywna w aspekcie repliki, rekonstrukcji i interpretacji dzieła muzycznego,* otrzymując tytuł doktora sztuki muzycznej przyznany przez Akademię Muzyczną im. Karola Szymanowskiego w Katowicach. Koncert, który odbył się w Archikatedrze Chrystusa Króla w Katowicach, był pierwszym w Polsce w całości improwizowanym przewodowym recitalem organowym. W roku 2014 otrzymał tytuł doktora habilitowanego. W rozprawie habilitacyjnej przedstawił analizę zagadnień organologicznych, konserwatorskich i artystycznych, związanych z rekonstrukcją historycznych organów piszczałkowych kościoła pw. św. Doroty w Trzcinicy, a także interpretację europejskiej literatury organowej XVI–XVIII wieku.

Prowadzi działalność koncertową ukierunkowaną przede wszystkim na upowszechnianie sztuki improwizacji organowej i fortepianowej (nagrania CD improwizowanych koncertów live) w kraju i za granicą. Od wielu lat współpracuje z Zespołem Śpiewaków Miasta Katowice „Camerata Silesia". Od 2020 roku jest profesorem Uniwersytetu Śląskiego i pracownikiem Wydziału Sztuki i Nauk o Edukacji Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie. Kształci studentów w zakresie interpretacji literatury organowej oraz improwizacji. Jest autorem wykładów i publikacji poświęconych improwizacji organowej i organologii

KAROL **PYKA**

TRYPTYK ŚLĄSKI

- *Pokład 510* (3'01")
- *Sanktuarium* (4'18")
- *Mazelonka* (4'18")

POKŁAD 510
Jest to kompozycja stanowiąca hołd złożony ciężkiej pracy śląskich górników. Nazwa nawiązuje do jednego ze złóż węgla kamiennego występujących na terenie Górnego Śląska.

SANKTUARIUM
Kompozycja do słów modlitwy Zdrowaś Maryjo oraz do fragmentu Litanii do Matki Boskiej Piekarskiej. Jest to utwór poświęcony Sanktuarium Maryjnemu w Piekarach Śląskich.

MAZELONKA
Utwór ten stanowi opracowanie pieśni śląskich na orkiestrę dętą z towarzyszeniem chóru. Wybrane zostały następujące pieśni: *Dziyweczko ze Śląska, Listeczku dębowy, Jak jo chodził do szkoły, A nie ta ptaszyna* oraz *Zachodzi słoneczko.*

Wykonawcy:
Cieszyńska Orkiestra Dęta Uniwersytetu Śląskiego
oraz Reprezentacyjny Chór Uniwersytetu Śląskiego "Harmonia"
pod dyrekcją Karola Pyki
Izabella Zielecka-Panek – przygotowanie Chóru

Piccolo: Kornelia Dorighi
Flet: Zuzanna Czerwińska, Adrianna Gierula, Nina Polczyk
Obój: Julia Komarek, Marek Ludwik
Klarnet: Julia Czok, Patrycja Sobierańska, Adrianna Walusiak
Klarnet basowy: Bartłomiej Kozina
Saksofon altowy: Magdalena Brańka, Anna Czyrnek, Adrian Loranc, Aleksandra Mędrala, Bartłomiej Wilkosz
Saksofon tenorowy: Jakub Chojnacki, Monika Kołoczek
Saksofon barytonowy: Ewa Kowalska
Fagot: Damian Siwek
Trąbka: Piotr Garczyk, Agnieszka Hałat
Waltornia: Karolina Gniazdowska, Patryk Tokarski
Puzon: Łukasz Brzoza, Dagmara Wieczorek
Baryton: Michał Szarzec
Tuba: Michał Olearczyk
Gitara basowa: Aleksandra Jarosik
Perkusja: Emil Kiełbasa, Wioleta Krusberska, Julia Lot

Tryptyk Śląski - cz. I
Pokład 510

Karol Pyka

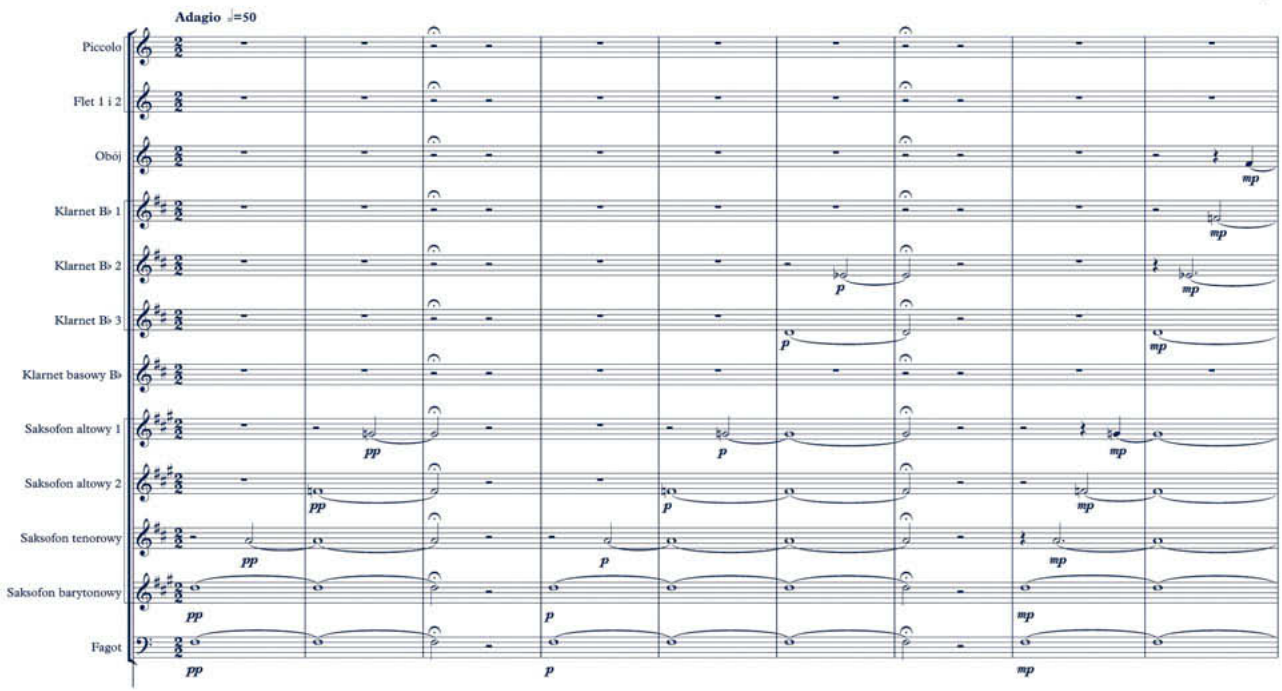

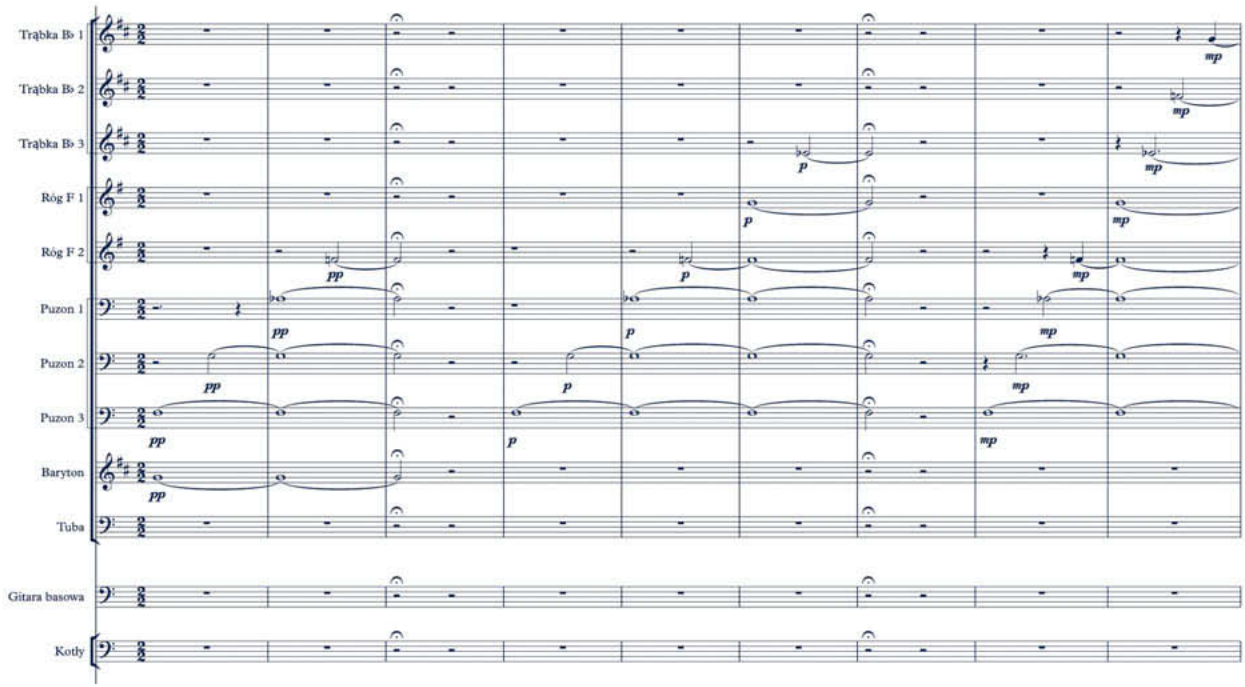

Karol Pyka, *Pokład 510* (fragment partytury)

Nota biograficzna:

Karol Pyka jest kompozytorem, aranżerem, dyrygentem, muzykiem sesyjnym, pedagogiem, adiunktem w Instytucie Sztuk Muzycznych na Wydziale Sztuki i Nauk o Edukacji Uniwersytetu Śląskiego. Absolwent Wydziału Artystycznego Uniwersytetu Śląskiego specjalności: dyrygentura w Instytucie Muzyki oraz kierunku: kompozycja i aranżacja w Instytucie Jazzu Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego w Katowicach. W 2015 roku na Wydziale Dyrygentury, Jazzu i Edukacji Muzycznej w Akademii Muzycznej im. Feliksa Nowowiejskiego w Bydgoszczy uzyskał stopień doktora w dyscyplinie artystycznej dyrygentura.

Uczestnik licznych konferencji, warsztatów, wydarzeń muzycznych, koncertów, festiwali krajowych i międzynarodowych w roli muzyka instrumentalisty (m.in. Nowa Tradycja, Woodstock, Rawa Blues) oraz chórzysty Reprezentacyjnego Chóru Uniwersytetu Śląskiego „Harmonia" oraz Chóru Kameralnego „Ad „Libitum" (m.in. Busan Choral Festival &Competition w Korei Południowej oraz Montreux Chorale Festival w Szwajcarii). Autor publikacji naukowych oraz recenzji wydawnictw Polskiego Wydawnictwa Muzycznego.

Od 2009 roku dyrygent Orkiestry Reprezentacyjnej Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, z którą wystąpił, z licznymi sukcesami, na festiwalach orkiestr dętych w kraju i za granicą (m.in. I nagroda na festiwalu Diffwinds 2010 w Luksemburgu; II nagroda i wyróżnienie dla najlepszego dyrygenta na Festival Internazionale Bande Musicali Giulianova 2013 we Włoszech; Grand Prix XXV Międzynarodowego Festiwalu Orkiestr Dętych „Złota Lira" 2016 w Rybniku; I miejsce podczas 2019 WAMSB World Championships zorganizowanego przez World Association of Marching Showbands w Calgary w Kanadzie). Z zespołem tym uczestniczył w nagraniu pięciu albumów płytowych.

Od 2012 roku dyrygent Cieszyńskiej Orkiestry Dętej Uniwersytetu Śląskiego, z którą także wystąpił na scenach festiwalowych w kraju i za granicą, zajmując m.in. I miejsce podczas V Międzynarodowego Festiwalu Orkiestr Dętych Gminy Krzyżanowice w 2017 roku i zdobywając m.in. Srebrny Dyplom podczas XV Międzynarodowego Festiwalu Orkiestr Dętych Złota Trąbka 2017 oraz Złote Pasmo w konkursie podczas XXI Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Dętej 2019 w Pradze. Z tą orkiestrą zarejestrował album płytowy z okazji jubileuszu 30-lecia jej istnienia.

W latach 2010–2013 dyrygent big bandu studiów niestacjonarnych Akademii Muzycznej w Katowicach, od 2015 roku prowadzi zajęcia z dyrygowania w Instytucie Jazzu tej uczelni. Autor licznych aranżacji orkiestrowych i chóralnych, a także muzyki rozrywkowej i jazzowej na różne składy instrumentalne. Zdobywca I miejsca w IV Międzynarodowym Konkursie Kompozytorskim Fide et Amore w Żorach (2020) oraz III Nagrody w II Międzynarodowym Konkursie Kompozytorskim im. Andrzeja Koszewskiego w Akademii Muzycznej im. Ignacego Jana Paderewskiego w Poznaniu

TOMASZ **SPALIŃSKI**

TRZY REFLEKSY ŚLĄSKIE

- cz. I *Rodowód* (3'04")
- cz. II *Etos* (6'46")
- cz. III *Przyszłość* (4'21")

Definiując formę udziału w projekcie, uznałem, że umiarkowanie oryginalne pod względem koncepcji zasadniczej będzie w mojej kompozycji nawiązanie do muzyki ludowej Śląska lub bezpośrednie jej wykorzystanie w celu wykreowania kolejnej adaptacji, awangardowej mutacji czy kompilacji cytatów powszechnie znanych melodii. Stwierdziłem ponadto, iż w moim przypadku posłużenie się wyłącznie materią dźwiękową zawęża możliwość pełnego wyrażenia efektów przemyśleń natury filozoficznej, powstałych w związku z tematem przewodnim projektu. Z tego względu postanowiłem w dwóch częściach skrajnych tryptyku wykorzystać siłę oddziaływania syntezy słowa i dźwięku. Kontrastująca część środkowa jest formą dźwiękowego kolażu instrumentalnej miniatury z realnymi odgłosami życia Śląska (z rozszerzonym horyzontem czasowym), wplecionymi w przebieg utworu w formie dźwiękowych „migawek".

Trzy refleksy śląskie to utwór w pełni autorski pod względem muzycznym i tekstowym. Tworzą go części: *Rodowód* (I), *Etos* (II) i *Przyszłość* (III). Tytuły części I i III wprowadzają w tematykę rozważań wyartykułowanych w tekście adekwatnej pieśni. Bazowe instrumentarium, tworzące ortodoksyjny rdzeń brzmieniowy całego utworu, w sposób intencjonalny określone zostało skromnie: gitara klasyczna (o głębokim, klarownym brzmieniu), gitara basowa oraz perkusja. Z oczywistych względów w częściach skrajnych dominujące i kluczowe znaczenie ma udział wokalistki. To utwór osobisty, inspirowany intymnymi emocjami związanymi z przeszłością tego regionu oraz moim w niej udziałem – wspomnieniami przyjaciół i duchowych mistrzów mojej młodości, których wielu nie ma już wśród nas, obrazami urokliwych miejsc, zabawnych sytuacji i tęsknotą za tym, co tak trudno nazwać, a co tworzyło od zawsze niepowtarzalny klimat Śląska. To również utwór stawiający trudne pytania o przyszłość tego regionu w kontekście postępującej globalizacji, a co za tym idzie, unifikacji stylu życia współczesnego człowieka, spłaszczenia kreatywności jednostki wskutek negatywnego oddziaływania nachalnie promowanych przez mass media i portale społecznościowe, tandetnych i wyjałowionych intelektualnie wzorców współczesnych „bohaterów" (np. kuriozalni influencerzy – followersi [*sic!*]; w tym przypadku koszmarna jest nawet przyjęta forma lingwistyczna), a także przerażającej marginalizacji znaczenia kultury narodowej, w tym regionalnej, w szeroko rozumianym systemie wartości dużej części młodych ludzi doby współczesnej

♩=64-70

Trzy refleksy śląskie

Rodowód

Tomasz Spaliński

A ♩ = 70

Dm | B | Dm7 | A7♭9 | Dm7 | D7♭9

X 3

4x puste

ta zie - mia ma - tką jest mą
ta zie - mia tro - ską jest mą

Gmadd2 | Gmmaj7/F# | Gm7/F | Em7♭5

ser - ca wy - bran - ką sta - ty - stką mych dni kom
pro - stą jak wia - ra i szcze - rą jak gniew mu -

B♭7 E9 | A7 E♭9 | 1 Dm | 2 Dmaj7 | D9sus | D7♭9

pan - ką na do - bre i złe - - - -
zy - ką wy - ra - żać ją chcę

C

Gm9 | C13

wnic dzi - siaj w ser - cu gra słów

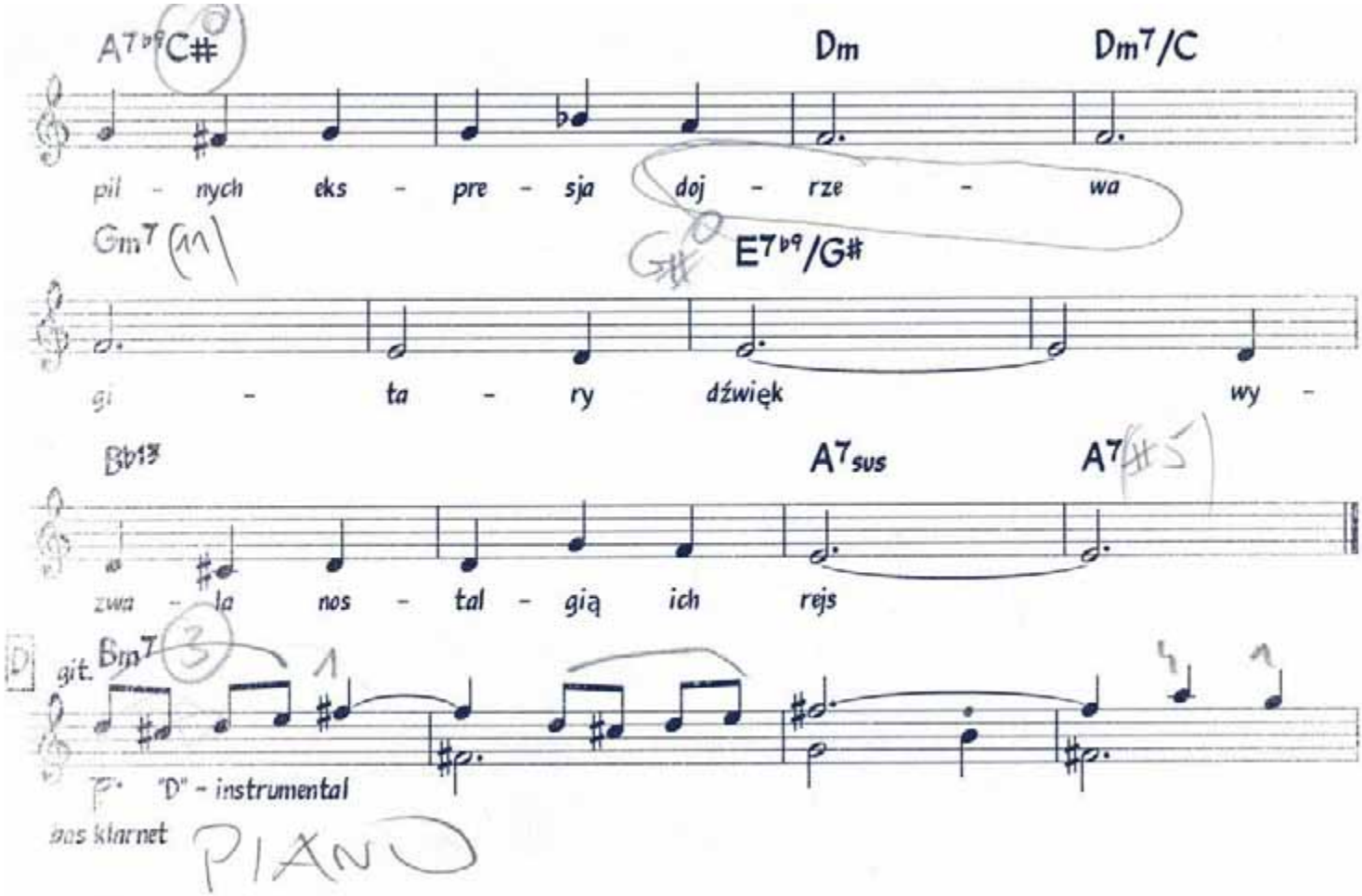

Tomasz Spaliński, *Trzy refleksy śląskie (cz. I Rodowód)* – fragment

Nota biograficzna:

Tomasz Spaliński – absolwent Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego w Katowicach w klasie gitary prof. Edmunda Jurkowskiego (1989, dyplom z wyróżnieniem). Laureat Ogólnopolskiego Konkursu Wykonawczego Gitary Klasycznej w Łodzi (1985) oraz Międzynarodowego Konkursu Gitarowego „O Gitarę Czarnych Diamentów" w Tychach (1986). Stypendysta Ministerstwa Kultury i Sztuki. W latach 1992–1993 Stypendysta Rządu Hiszpanii (studia w Real Conservatorio Superior de Música w Madrycie w klasie gitary José Luisa Rodrigo). Występował z koncertami solowymi oraz kameralnymi w kraju i za granicą: w Czechach, na Słowacji, Węgrzech, w Niemczech, Austrii, Lichtensteinie, we Włoszech, w Hiszpanii, Szwajcarii, Szwecji, Danii, Wielkiej Brytanii, Stanach Zjednoczonych oraz na Kubie. W 2004 roku w Wydawnictwie Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach ukazał się zbiór jego kompozycji: *Tomasz Spaliński – wybrane utwory na gitarę solo*, a trzy lata później książka jego autorstwa: *Twórczość gitarowa Józefa Świdra. Pogłębiona analiza aspektu wykonawstwa instrumentalnego*.

W swoim dorobku artystycznym posiada szereg nagrań płytowych (CD): *Tomasz Spaliński gra utwory gitarowe Józefa Świdra* (2005), *El fondo* (2012), *Eu Te Amo* (2014), *Poziom prywatny* vol.1. (2016). Jest doświadczonym i wysoko cenionym pedagogiem, mogącym poszczycić się sukcesami podopiecznych na konkursach gitarowych rangi krajowej i międzynarodowej. Prowadzi liczne konsultacje metodyczne, lekcje pokazowe oraz warsztaty instrumentalne na terenie całego kraju, uczestniczy również w pracach jury konkursów i przesłuchań

Katowice–Cieszyn 2021

Więcej o książce

Egzemplarz bezpłatny

ISBN 978-83-226-4169-9

9 788322 641699

Zawiera CD

UNIWERSYTET ŚLĄSKI
WYDZIAŁ SZTUKI I NAUK O EDUKACJI